

LAGOS IDEGENNYELVU KÖNYVTAR
256-1
BUDAPEST

Polonia Węgierska

MIESIĘCZNIK

?

Nr 44

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

SIERPŃIA 1999

► 150 rocznica śmierci
wieszczów

► 60 lat najazdu Niemiec
hitlerowskich na Polskę

► 26 sierpnia Jasna Góra

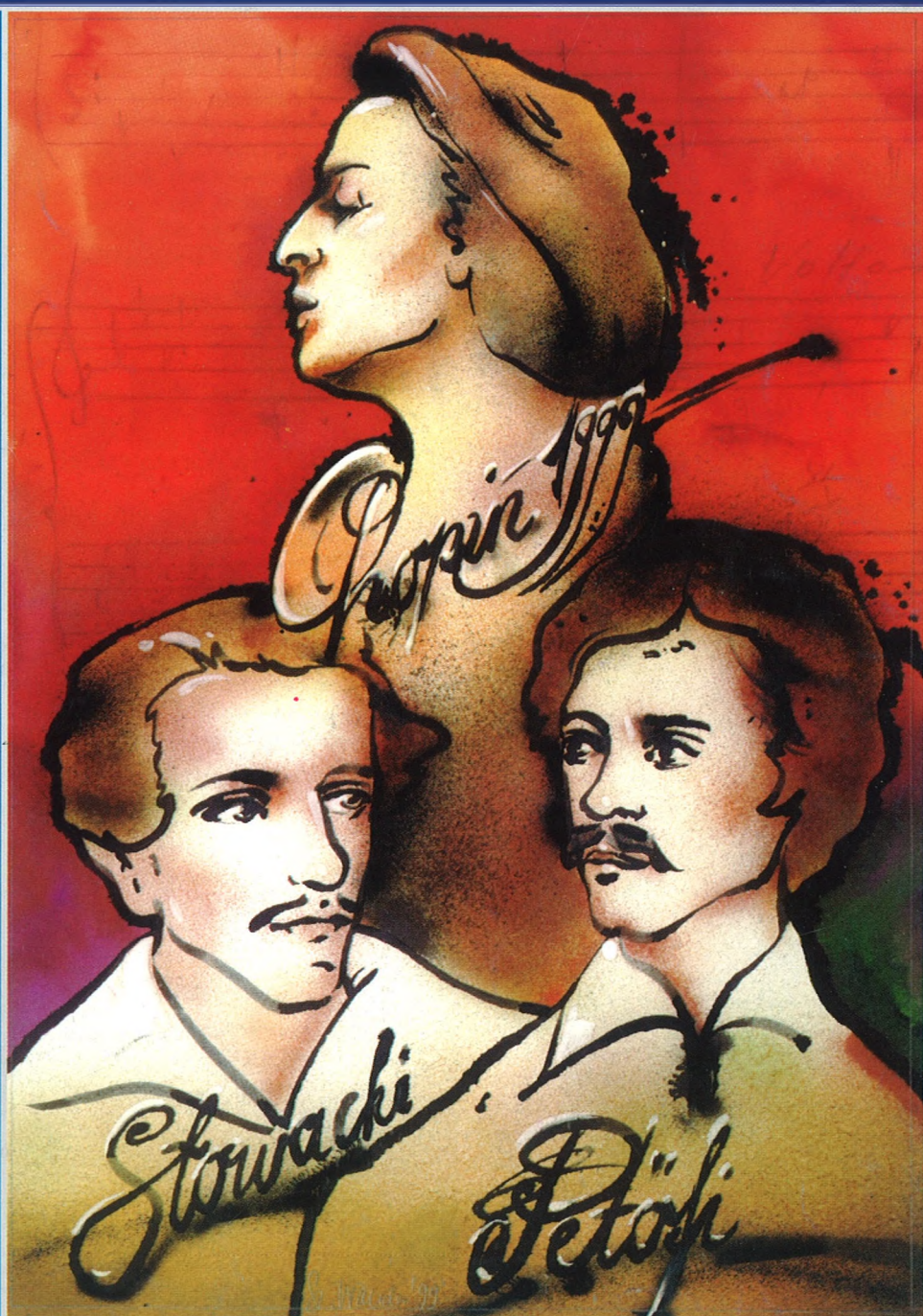
► Historia Cudownego Obrazu

► Powójny patriotyzm

► Aktualności Polonijne

► Wiadomości Samorządowe

► Listy od czytelników





150 rocznica śmierci wieszczów
słowa i dźwięku

Emlékezzünk meg a szavak és hangok
mestereiről haláluk 150. évfordulójának
alkalmából!

Krótko o Pecu
Pécsről röviden

Szeged
Szeged



Alarm dla miasta Warszawy
"Riadó" Varsó városának

Dla Powstańców Warszawskich
A varsói felkelőknek



Historia cudownego obrazu
Fekete Madonna



Jasna Góra
Jasna Góra



O polskiej "musica historica"
A lengyel "musica historica"-ról



150 lat temu zmarli

Fryderyk Chopin i Sándor Petőfi



Zamek Ostrogskich, miejsce spotkań miłośników Chopina

W roku obecnym mija 150 lat od śmierci "poety fortepianu" i geniusza europejskiej kultury muzycznej - Fryderyka Chopina.

Chociaż w 1830 roku, mając lat 20, wyjechał na stałe z Polski i osiadł w Paryżu, serce jego biło zawsze dla Ojczyzny i wierne Jej pozostało. Zawsze był synem Polski - co podkreślał choćby takimi utworami, jak Sonata b-moll, Ballada A-dur, czy Etiuda Rewolucyjna, które to odzwierciedlają jego patriotyzm dogłębnie.

Określenie go poetą fortepianu jest w pełni adekwatne do jego utworów, nie są to zwyczajne utwory, to poematy. Z wrażliwością daną tylko natchnionym artystom reagował na

wszystkie wydarzenia związane z Ojczyzną, na te pogrążające Ją w cierpieniu i ubóstwie, i na te, które choćby promykiem nadziei zwiastowały Jej pomyślniejszy los.

Był "poetą" jedynym w swoim rodzaju, takim, jak Sándor Petőfi, którego 150 rocznicę śmierci również upamiętniamy w tym roku. Nawet chyba nie myśleliśmy, że drogi życiowe tych dwóch wielkości intelektualnych tak bardzo są do siebie podobne, chociaż każde z nich biegło swym własnym torem. Pomyślmy tylko o przeżywaniu uczucia miłości, jak bardzo podobne są ich "utwory" o wzniosłości tego najpiękniejszego z istniejących pojęć. Łączy ich również przywiązanie do ich bliskich, pokorna miłość do matek czy zachwyt nad nieskończonym pięknem natury. Ale najważniejszym uczuciem ich łączącym był głęboki patriotyzm.



F. Chopin

Obydwaj w swoje dzieła przeleli ból i trwogę o skazane na zagładę przez najeźdźcę, pustoszone i poniżone Ojczyzny.



Tablica pamiątkowa ufundowana przez rodaków Chopinowi

Właśnie ta wiara w Ojczyznę i patriotyzm wyniosła ich na piedestały bohaterów narodowych. Chopin został prawdziwym Polakiem Europejczykiem, Petőfi prawdziwym Węgrem Europejczykiem.

Na narodziny Ballady A-dur Chopina wielki wpływ miała ballada "Unsine" Mickiewicza. Poprzez ból zawarty w chopinowskiej balladzie przebijają się promyki nadziei i wiara w zmartwychwstanie Ojczyzny, płynie z niej niezłomna siła i sugercja odnośnie pomyślniejszych losów kraju.

Przesłanie Chopina i Petőfiego jest odzwierciedleniem czasów przeszłych, ale w istocie jest uniwersalne i nie może być skazane na zapomnienie.

Ich drogi życiowe, chęć życia i przywiązanie do niego jest przykładem tego, że naród, który wydał takich synów upaść i zginąć nie może. Dlatego również dzisiaj tak bardzo ich potrzebujemy.

Kivés Zoltán

Przełożyła z węgierskiego:



Fortepian Chopina

"Nad ojczyznę moją myślą wzlatam..."

(S.Petőfi: Moje pieśni tł. S.Pollak)

Refleksje o poezji J.Słowackiego i S.Petőfi-ego w 150 rocznicę śmierci.



Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

Przypadający na pierwszą połowę XIX wieku okres romantyzmu to okres szczególnie w dziejach kultury i literatury polskiej i węgierskiej. Było to bardzo burzliwe stulecie w historii całej Europy. Wiek ten zastał Polaków i Węgrów w sytuacji zagrożenia ich bytu narodowego, jako narody bez własnego państwa, bez ojczyzny-tej najwyższej wartości życia zbiorowego. Walki o niepodległość jako "najświętszy obowiązek każdego człowieka" charakteryzowały całą niemal epokę romantyczną. Upadek Napoleona Bonapartego, klęska powstania listopadowego i styczniowego, jak i Wiosny Ludów przyniosły ze sobą zwielokrotnione represje zaborców, próby wynarodowienia Polaków i Węgrów. Jednak naród polski, jak i węgierski zachowały swą tożsamość zawdzięczając to w dużej mierze, właśnie literaturze.

W tym roku przypada 150 rocznica śmierci Juliusza Słowackiego i Sandora Petőfi-ego, którzy jako wielcy synowie swych narodów i wybitni twórcy epoki stworzyli dzieło niezapomniane i aktualne w wymowie do czasów nam współczesnych.

Juliusz Słowacki urodził się w roku 1809 w Krzemieńcu i w roku 1823 - roku urodzenia Sandora Petőfi-ego ma już za sobą pierwsze próby literackie. Rozgłos przyniosła mu utwory poświęcone powstaniu listopadowemu: **Hymn**, **Oda do wolności**, **Kulik**. Do tej tematyki powraca jeszcze w znanym wierszu **Sowiński w okopach Woli**. Generał Sowiński poległ na Woli walcząc do ostatka w obronie Warszawy. Jego postawa, nawet jeśli - z pozoru - od samego początku skazana na klęskę, jest postawą wierności sprawie do końca. Daje przykład wielkości ducha przeciwstawionej ułomności fizycznej:

"Nie klękajcie wy przede mną,
Bo nie jestem żaden święty,
Ale Polak jestem prawy,
Broniący swego żywota;
Nie jestem żaden męczennik,
Ale się do śmierci bronię;"

Po upadku powstania Słowacki opuszcza Warszawę i przez Drezno dociera do Londynu i Paryża. Tam powstają i ukazują się dwa tomiki jego poezji i powieści poetyckich, dramaty. Tam też zawiera interesującą

znajomość z rodakiem Fryderykiem Chopinem. W 1834 roku w Paryżu ukazuje się **Kordian** - dramat, w którym poeta ocenia rzeczywistość polską po powstaniu listopadowym. Siła dramatu była ogromna, choć początkowo niemal go nie zauważano. Co więcej, ponieważ wyszedł anonimowo, przypisywano go początkowo... Mickiewiczowi. Tytułowy bohater tego dramatu stał się mitem i wzorem patrioty. Od tego czasu towarzyszy wielu innym postaciom w rzeczywistości i w literaturze. Przykłady z naszej historii pokazują, jak wielu bojowników - aż po powstanie warszawskie - przybierało chętnie imię konspiracyjne "Kordian". Myśl przewodnią utworu, którą wykrzykuje Kordian...**myśli wielkiej trzeba z ziemi lub i błękitu ... Polska Winkelridem narodów! Poświęci się, choć jak dawniej! Jak nieraz!** to konkretne poświęcenie dla dobra ogółu. (Według legendy Winkelrid własną pierśią utarował drogę swoim żołnierzom do zwycięstwa.) Ideały te odnajdziemy również i w liryce Petőfi-ego:

"O, gdyby czyn mój mógł to wyrazić
Nie tylko pusta i błaha mowa,
Choćby nagrodą takiego czynu
Miał być krzyż nowy, Golgota nowa.

Umrzeć dla dobra całego świata,
Jakże to piękna śmierć i szczęśliwa,
Stokroć piękniejsza, stokroć szczęśliwsza
Niż życie, kiedy w zbytku upływa..."
(*"Losie użyc mi pola"* - tłumaczył A.Rymkiewicz)

Podczas pobytu Słowackiego w Szwajcarii powstaje liryk **Rozłączenie**. Chyba nikt dotąd nie potrafił tak przejmująco mówić o tęsknocie. Tęsknota za ukochaną jest tak samo silna jak i tęsknota za ojczyzną a brak jednej,



Krypta wieszczów

czy drugiej doskwiera tak samo. Przekonuje się o tym poeta podczas swej, trwającej kilka lat, prawdziwie romantycznej podróży. Wiodła ona przez Rzym, Neapol, Mykeny, Ateny, Egipt, Jerozolimę, Damaszek do Bejrutu. Ślady tej podróży znajdziemy w wielu późniejszych utworach poety: **Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu, Ojciec zadżumionych, Smutno mi Boże**. Po powrocie powstają najbardziej znane i najczęściej grywane na scenach dramaty Słowackiego **Balladyna, Mazepa, Lilla Weneda, Sen srebrny Salomei, Fantazy. Mazepę** - dramat o awanturnicznym pazziu Jana Kazimierza pokazano w Budapeszcie 13 grudnia 1847 r., ale Gyula Slovacký (tak podano na afiszu teatralnym) chyba o tym nawet nie wiedział. Według źródeł, Słowacki żadnego ze swych utworów nie widział na scenie. Cóż, zaiste przedziwne są drogi literatury...

Powstała w tym okresie liryka Słowackiego świadczy o różnorodności poetyckiej wypowiedzi jak też potwierdza zgodność z ideami romantyzmu. Jeden z najbardziej znanych utworów **Testament mój** czyta się po niemal półtora wieku jak antologię złotych myśli, narodowych i romantycznych haseł. Mimo dramatyzmu wyzwania mówiącego o daremnej walce o szczęście ojczyzny, o osamotnieniu, poeta wyraża przekonanie o pośmiertnym triumfie słowa poetyckiego. Nakaz służby narodowej okazywał się najważniejszym z obowiązków aż do utraty życia:

"Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!..."

Takiemu nakazowi wierni pozostali Polacy przez całe pokolenia, aż po tych, którzy ginęli w ostatnich tragicznych latach naszej historii:

"Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic...tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi."

Na ile praca poetycka nad "zjadaczami chleba" była koniecznością, pokazuje krzywe zwierciadło polskiej współczesności i życia na emigracji - poemat **Beniowski**. Pochodzący z Węgier hrabia Maurycy Beniowski to postać europejskiej legendy literackiej związanej z Węgrami, Polską, Słowacją, Anglią, Francją, Madagaskarem i kto wie, jakim krajem jeszcze. Ale i tu, wśród szyderstw i prześmiewań, wśród groteskowych postaci i ich perfidnych wypowiedzi zabrzmiały prawdziwe słowa, prawdziwe uczucia:

"...Biada, kto daje ojczyźnie pół duszy,
A drugie pół dla siebie zachowa..."

W 1848 roku udaje się Słowackiemu przedostać do Poznania skąd, po niespełna 3 miesiącach, wydała go policja pruska. Umiera w 1849 roku w Paryżu, a za jego trumną szło nie więcej niż 30 osób. Po przenieszeniu prochów Słowackiego na Wawel w 1927 r. towarzyszyły mu w tej ostatniej drodze setki tysięcy rodaków. Trudno o bardziej romantyczny życiorys a i rola narodowego wieszczka również bywa niełatwa w cieniu Mickiewicza. Ale i bywało jednak, że Słowackiego ceniono wyżej w hierarchii wieszczów narodowych niż autora "Pana Tadeusza". Poeta pozostawił po sobie setki nie dokończonych i nie uporządkowanych rękopisów a ich opracowanie budzi do dzisiaj wiele dyskusji wśród badaczy.

Jedna rzecz wszakże nie ulega wątpliwości. Przewijająca się przez wszystkie niemal utwory Słowackiego i Petőfiego miłość ojczyzny, gorące przywiązanie do kraju rodzinnego, do swego narodu. Kraj ojczysty bywa często przeciwstawiany krainie dostatku i kraszy pełnej, ale to nie ona jest bliska poematom:

"Pysne Karpaty w koronie świerkowej!
Wasze uroki serca mi nie wzruszą,
...Milsza mi stepu przestrzeń niezmierzona:
Step mi ojczyzną, nie oddam go za nic,"
(*S.Petőfi: Równina Węgierska*
tł. Seweryna Duchlińska)

"I nocą obaczył kraj miły, rodzony,
Gdy księżyc się wznosił na stepach czerwony.
W noc nawet i ślepy poznałby te stepy
Po kwiatów rodzinnych zapachu"
(**Duma o Waławie Rzewuskim**)

A czyż nie mają nam nic do powiedzenia ówczesne pokorne wzdychania poetów?

"Tu dziszaj Polak błąka się wygnany,
W nędzy i brat już nie pomaga bratu...
Twarze z marmuru serca marmurowe"
(**Paryż**)

"O, niebo, niebo, wysłużony żołnierzu,
Odziany w chmur szmaty,
Z orderem słońca na piersi jedyną nagrodą.
Tak nagradzają ludzie
Za długą służbę..."
(*S.Petőfi: Szalony* *tł. A.Nawrocki*)

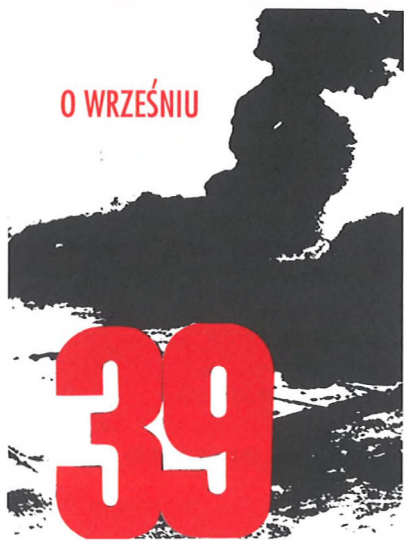
Elżbieta S. Zielińska



Sándor Petőfi

W 60-tą rocznicę Września 1939 r.

"Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy!"



Tak, tych komunikatów radiowych słuchałam jako 10 letnia warszawianka, tych słów nie da się nigdy zapomnieć! Data 1-września jest datą tragiczną nie tylko dla Polski ale i całej Europy. 1-go Września to napaść Niemiec hitlerowskich na bezbronną Polskę, zaczął się początek II wojny światowej, która przyniosła pożogę, cierpienie i zgliszcza. W Europie śmierć poniosło ok. 50 milionów ludzi, w tym Polska straciła ok. 6 milionów. Znalazła się tym samym na III miejscu po byłym Zw. Radzieckim. Bohaterska walka Żołnierza Polskiego, jak i całego narodu, trwała 6 lat, była bezprzykładna, heroiczna. Żołnierz Polski okryty chwałą wszedł na zawsze do historii przez swoje bohaterstwo, patriotyzm i brawurę w walce z najeż-

dźcą. Ciężkie walki na Westerplatte, pod Kockiem i Modlinem, na Monte Cassino, Tobrukiem, w Normandii, bitwie powietrznej o Anglię, o Norwik pod Lenino rozślawiły jego Imię i miejsce te znaczone są Jego krwią. Hekatomba Katynia, tego bezprzykładnego ludobójstwa unicestwiła kwiat inteligencji polskiej. 20 tys. żołnierzy i oficerów zostało rozstrzelonych w 1940 r. na rozkaz Stalina przez NKWD! A ile niewinnych ludzi zginęło w Oświęcimiu lub innych obozach śmierci i gułagach. Warszawa stolica Polski broniła się rozpaczliwie do 27 września. Została zniszczona w 85%. W heroicznym zrywzie Powstania Warszawskiego zginęło 18 tys. AK-ców, 25 tys. zostało rannych i śmierć poniosło przeszło 150 tys. ludności. Warszawa została bestialsko zrównana z ziemią, a jej mieszkańcy wypędzeni do obozów. Można byłoby długo jeszcze wyliczać liczby poległych na polu chwały, zamordowanych i zakatowanych podczas "przesłuchań" w więzieniach. 17 września były Zw. Radziecki zaanektował polskie ziemie aż do Buga a główne dowództwo i rząd II RP przekroczył granicę Rumunii zaś ok. 100-130 tys. uchodźców polskich przekroczyło granicę Węgier. Byli to oficerowie, żołnierze, granatowa policja i ludność cywilna. Zostali internowani w kilkudziesięciu obozach. Bratni naród węgierski i jego rząd, w tych także tragicznych dniach przyszedł z pomocą. Wojsko polskie nie chciało jednak pozostać w obozach,

przekraczało w konspiracji południową granicę Węgier i udawało się do Francji, gdzie powstał już Polski Rząd na Uchodźctwie i formowała się Armia Polska. W akcji tej odegrał ogromną rolę sen. József Antall, ówczesny dyrektor Węgierskiego Ministerstwa Pracy. Był on odpowiedzialny za uchodźctwo. Na Węgrzech w krótkim czasie zostali nieliczni, bo dościgała ich mordercza dłoń GESTAPO. Osiedliło się tu niewielu na stałe, pozakładali rodziny. Dziś jest to niewielka grupa polonijna, weterani dobiegający 90-tego roku życia. Zostało ich jeszcze kilkunastu, spotykają się w pamiętny dzień 1-go Września przy grobie swego dobroczyńcy sen. Józsefa Antalla na Farkaret. Składają białoczerwone kwiaty, odśpiewują hymny i snują wspomnienia. Ostatnio Ambasada RP zainicjowała spotkania weteranów i Ak-ców na Aljanckim Cmentarzu Lotników w Solymar, gdzie spoczywają prochy m. in. 37-miu Polskich Pilotów. Startowali oni z Włoch w 1944 roku z pomocą dla Powstańców Warszawy ale ostrzał artylerii niemieckiej zakończył ich młode życie na Ziemi Węgierskiej. Cmentarz ten jest miejscem zadumy i rozpamiętywań wojennych dla naszych weteranów. Powstała już w prawdzie niemała literatura wojenna i wspomnieniowa, ale każdy ma przecież swoje wspomnienia i chce się nimi z przyjaciółmi podzielić.

H.R.



Aresztowani przez gestapo uczniowie Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie 25 września 1939.

PIEŚŃ O ŻOŁNIERZACH Z WESTERPLATTE

Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte.

(A lato było piękne tego roku.)
I tak śpiewali: - Ach, to nic,
Że tak bolały rany,
Bo jakże słodko teraz iść
Na te niebiańskie polany.

(A na ziemi tego roku było tyle wrzосу na bukiety.)

W Gdańsku staliśmy tak jak mur,
Gwizdząc na szwabską armatę,
Teraz wznosimy się wśród chmur,
Żołnierze z Westerplatte.

I ci, co dobry mają wzrok
i słuch, słyszeli pono,
jak dudnił w chmurach równy krok
Morskiego Batalionu.

I śpiew słyszano taki: -By
Słoneczny czas wyzyskać,
Będziemy grzać się w ciepłe dni
Na rajszych wrzosowiskach.

Lecz gdy wiatr zimny będzie dął
i smutek krążył światem,
w środek Warszawy spłyniemy w dół,
żołnierze z Westerplatte.

Konstanty Ildefons Gałczyński

Wiersz napisany przez 12-letnią Darię z Wa-wy, który
przesyła przez PW-ską swojej budapesztańskiej babci
Poli.

P. Pola działa aktywnie w Stowarzyszeniu im J. Bema.

Pozdrawiamy:

Redakcja



"Powstanie Warszawskie"

Piękne sierpniowe słońce grzało już od rana,
z pozoru harmonia i spokój, ale coś wisiało
w ciepłym powietrzu...

Zaprzeczę, nie było spokoju, nie było harmonii !
To Okupacja Polskiego Narodu milczeniem krzyczała

- Polacy Do Boju ! - Koniec niewoli był sennym
marzeniem Rodaków...Nie ! Nie damy Szwabom
naszej ziemi, będziemy mężnie walczyć ! I wtedy
jak gradowa burza wybuchło Powstanie Warszawskie!

Nikt pomocy nie udzielił, lecz Armia Krajowa -
Podziemni rycerze wraz z Szarymi Szeregami,
wspierani przez ludność moralnie, a także naszymi
wojownikami. Ni Wschód, Ni Zachód, tylko My,

Polacy

własną krwią zaznaczyliśmy datę w historii:
1 SIERPNIĄ 1944 rok. To piętno na zawsze wyryje
w naszej pamięci dni tej walki, a potem u przyszłych
pokoleń...

*Ten wiersz dedykuję mojej Babci Poli
- wnuczka Daria Rybicka*



1 sierpnia

W 44 było ciepło
A w Warszawie prawdziwe piekło
W pocie, kurzu i znoju
Szli odważnie do boju
Z taką wiarą i siłą
Jakiej nigdy nie było.
Za te lata stracone,
Za te domy spalone,
Za obozy, za Pawiak
Szedł kanałem Warszawiak.
I pokazał, że niechce
Ginać w tym szwabskim piekle.
Chce być wolny w swym kraju,
Albo dalej żyć w rajku
A dziś leży ich tyle w
Powązkowskiej mogile.
Nikt nie pomógł choć mógł.
Płoną lampki u stóp.
Stoisz smutny w zadumie
Ktoś popycha cię w tłumie.

Jadzia



"Póki my żyjemy"

HISTORIA CUDOWNEGO OBRAZU



Oblicze Matki Boskiej Częstochowskiej

Żyjąc na węgierskiej ziemi powinniśmy mieć nie tylko świadomość historyczną ale i duchową o naszych wspólnych dziejach, które splatając się ze sobą w realizacji ducha ewangelii zawsze stawały się źródłem potęgi i wzajemnych korzyści obydwu narodów. Nie wolno nam zapomnieć, że obraz Pani Jasnogórskiej otrzymaliśmy z Węgier. Według najnowszej hipotezy historycznej, która zdaje się być słuszną, obraz Jasnogórski przywozła ze sobą do Polski sama św. Jadwiga-królowa. Według tradycji paulińskiej datą translacji obrazu jest dzień 31 sierpnia 1384 r. Termin ten może potwierdzić czas, w którym Jadwiga pokazała się na ziemi polskiej. (E. Snieżyńska-Stolot, *Geneza styl i historia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej Folia Historial Artium*, t. IX. Kraków 1973, s.41-42 w: ks. Bolesław Przybyszewski "Błogosławiona Jadwiga Królowa zdoła w cnoty", Kraków 1996 r). Kilka danych historycznych dotyczących obrazu jako dzieła sztuki.

Namalowany jest prawdopodobnie na desce z drugiej połowy XIV wieku z pewnością przed 1382 r. w miejsce wcześniejszego wizerunku wykonanego zapewne w XII lub XIII stuleciu z zachowaniem jednak dawnej deski, która już od czasów średniowiecza jest relikwią bezpośrednio związaną z osobą Matki Bożej. Obraz uszkodzony w 1430 roku, w czasie napadu husytów na klasztor jasnogórski, następnie został odrestaurowany. Namalowany temperą na desce pokrytej płótnem, ma 121,8 cm wysokości i 81,3 cm szerokości. Cudowny wize-

runek umieszczony jest w ramie w stylu barokowym, wykonanej z czarnego hebanu i ozdobionej srebrnymi rzeźbami i ornamentami, usytuowanej w ołtarzu stojącym w gotyckiej kaplicy, wystawionej z boku głównego kościoła klasztoru. Gotycka kaplica z XV wieku powstała na miejscu wcześniejszej, ufundowanej przez Władysława Opolczyka, który to będąc palatynem węgierskim jest bezpośrednio związany z historią przywiezienia obrazu na Jasną Górę. Barokowy ołtarz natomiast jest fundacją kanclerza Wielkiego Koronnego Jerzego Ossolińskiego w roku 1650-tym, jako wybitne dzieło Jana Christiana Bierpfaffa styl "Wazów".

Jest rzeczą oczywistą, że nie ma kościoła polskiego, domu, czy nawet sklepiu polskiego - wiersz Jana Lechonia - aby nie było wizerunku Pani Jasnogórskiej w kraju i za granicą. Podobnie jest i na Węgrzech, gdzie rozpowszechniona jest barokowa wersja oblicza Jasnogórskiej Pani z kościoła O.O Paulinów, fundacji Ludwika, Wielkiego, króla Węgier i Polski u nas zwanego "Węgierskim" ojca św. Jadwigi królowej w Marianosztra. Liczne odmiany tego obrazu, znanego jako (Magyarok Nagyasszonya) Wielka Pani Węgier, znaleźć można także w Budapeszcie, w ołtarzu głównym w kościele popaulińskim - akademickim seminarijnym, czy też w kościele św. Teresy Wielkiej przy ulicy Király. Dla nas Polaków żyjących na Węgrzech najbliższe sercu jest to oblicze Matki Bożej, które znane jest z Jasnej Góry, uwiecznione w latach 1939-1949 przez malarza uchodźca, Karola Molczyka wykonującego wspaniałe, monumentalne, polichromie w kościołach węgierskich w wielu miejscowościach jak: Kiskőrös, Kiskunmajsa, Kiskunhalas, Mád

oraz najbardziej nam znanym w kościele polskim w Budapeszcie. Tu znajduje się też olejny obraz z XIX wieku Matki Bożej Częstochowskiej, prawdopodobnie przywieziony przez ks. Wincentego Danka ze Lwowa.

Również licznych mniejsowościach Węgier znajdują się obrazy Jasnogórskiej Pani fundowane przez uchodźców internowanych na Węgrzech w latach II wojny światowej, obok wielu innych fundacji o tematyce religijnej (temat wymagający opracowania naukowego oraz ochrony prawnej).

Na zakończenie wczytajmy się jednak przede wszystkim w słowa Jana Pawła II wygłoszone w czasie ostatniej wizyty w Ojczyźnie na Jasnej Górze.

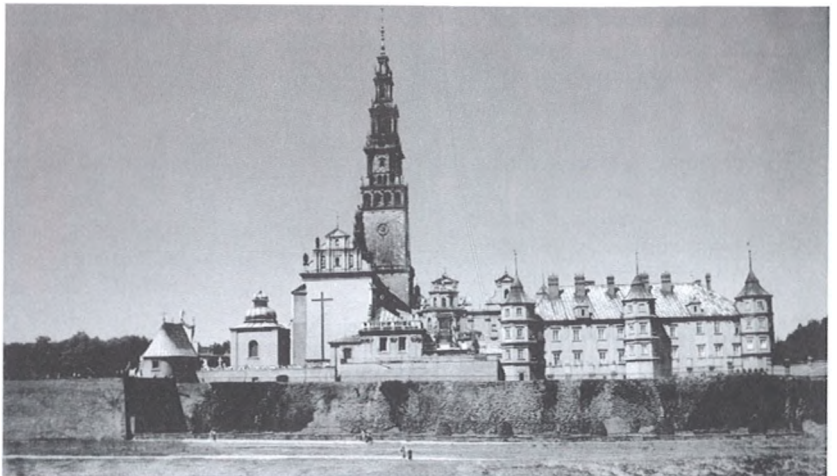
On jest tym, który w całej pełni realizuje postąnnictwo Matki Zbawiciela. Totus Tuus! Zechciejmy całym sercem, z całej duszy i ze wszystkich sił podpisać się pod tymi słowami papieża Polaka, proroka naszych czasów, trzeciego tysiąclecia, niech "Słowo stanie się ciałem i zamieszka między nami."

(z przemówienia Ojca Św.)

26 sierpnia tradycyjnie odbyła się msza św. w Kaplicy Skalnej O.O. Paulinów, przed obliczem Jasnogórskiej Pani. To szczególne miejsce o niezwyklej historii, ale teraz starajmy się skupić przede wszystkim na przesłaniu ewangelicznym Matki Jezusa, która jest najkrótszą drogą do Jej Syna Jezusa Chrystusa, jedynego odkupiciela i Zbawiciela Świata.

Życzę, aby pełne uczestnictwo w Jego Najświętszej Ofierze stało się źródłem potrzebnych łask dla Polonii Węgierskiej.

Ks. Maciej Józefowicz



Widok ogólny klasztoru na Jasnej Górze

Dzieje Kościoła Skalnego

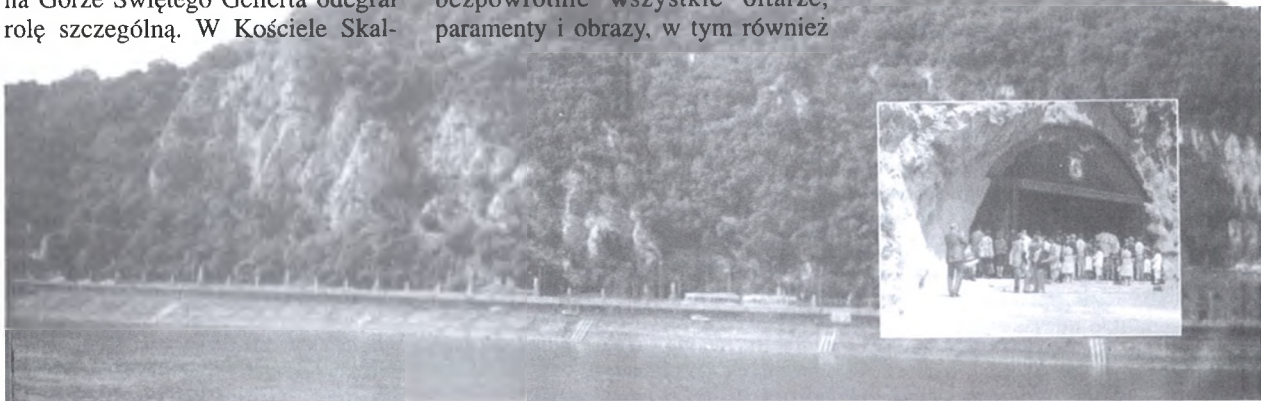
Wyniosłą, wapienną Górę Świętego Gellérta, położoną w centrum Budapesztu, od blisko stu lat zdobi pomnik biskupa - męczennika Świętego Gellérta, patrona narodowego Węgiei. We wnętrzu góry znajdują się źródła gorącej wody i grotty skalne. W latach dwudziestych, z inicjatywy Gyuli Pfeiffera, na wschodnim stoku góry wybudowano kościół, a w 1933 r. od strony północnej masywu skalnego dobudowano dwupiętrowy klasztor. W maju 1934 roku zamieszkał w nim ojciec i bracia paulini z Jasnej Góry. Grotty skalne, a szczególnie lourdska i Matki Bożej Jasnogórskiej stały się popularnymi miejscami modlitw mieszkańców Budapesztu i gości Hotelu Gellért. Po kampanii wrześniowej 1939 roku, gdy na Węgry przybyły rzesze wojennych uchodźców, Klasztor Paulinów na Górze Świętego Gellérta odegrał rolę szczególną. W Kościele Skal-

nym na polskich nabożeństwach gromadzili się uchodźcy i żołnierze Wojska Polskiego internowani na Węgrzech. W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej modlili się o szczęśliwy i rychły powrót do Wolnej i Niepodległej Ojczyzny - Polski. Początkowo opiekę duszpasterską, nad uchodźcami polskimi sprawował prowincjał paulinów na Węgrzech o. Michał Zembrzusi. Od października 1939 roku w klasztorze miało swą siedzibę duszpasterstwo nad uchodźcami polskimi, którym kierował biskup wrocławski Karol Radoński. Po zakończeniu wojny nastąpiły represje węgierskich władz komunistycznych wobec "zamków katolickich", w wyniku których, w 1950 roku klasztor zamieniono na internat szkoły baletowej, a Kościół Skalny na magazyn. Zniszczone zostały bezpowrotnie wszystkie ołtarze, paramenty i obrazy, w tym również

kopia cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Po upadku komunizmu, w 1992 roku dokonano najpierw poświęcenia grotty lourdskiej, a następnie przywrócono wnętrze dawnego kościoła dla celów kultu religijnego. Warszawskie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej im. Józsefa Antalla - sen., reprezentując wszystkich byłych uchodźców i żołnierzy polskich internowanych w latach II wojny światowej na Węgrzech, w duchu wdzięczności, podjęło inicjatywę ufundowania nowej nastawy ołtarzowej z kopią cudownego wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej - Tablicę Pamiątkową oraz Tablicę Wdzięczności.

Uroczyste otwarcie Kaplicy nastąpiło w. 1994 roku.

Janusz Zbudniewek ZP



Nasza wdzięczna pamięć

Dnia 1 sierpnia o godz. 17.00 na cmentarzu w Solymár zebrał się pracownicy Ambasady RP w Budapeszcie, przedstawiciele Polonii i węgierscy przyjaciele. Byli również uczestnicy Powstania Warszawskiego: pani Janina Kószegi i pan Ryszard Matynkowski. Z powodów zdrowotnych nie mogli wziąć udziału w uroczystości byli powstańcy: Stanisław Gwizdalewicz i Zbigniew Czarnowski. Na cmentarzu w Solymár leżą lotnicy, którzy z baz we Włoszech lecieli z pomocą dla walczącej Warszawy. Nie dolecieli... Spoczywa tutaj 37 naszych rodaków. Pan Ambasador Grzegorz Łubczyk przypominając te tragiczne dni powiedział: "W 55 rocznicę z szacunkiem pochylamy dziś głowy przed bohaterami Powstania. Bardzo się cieszymy, że są tu dziś z nami świadkowie i uczestnicy tych 63 dni,

które dowodzą naszej polskiej niezłomności i ofiarności dla Ojczyzny... Szczególnie zaś czcimy dziś ofiarę życia złożoną przez spoczywających na tym cmentarzu lotników wielu narodowości. Wszystkim Wam oddajemy hołd i nie ma słów, którymi moglibyśmy Wam podziękować... pozostaje wdzięczna pamięć i modlitwa." Po czym imiennie wymieniono wszystkich poległych lotników - naszych Rodaków, którzy życie swoje oddali za walczącą Warszawę. Minutą milczenia i zadumy oddano Im cześć. Zabrzmiął Hymn Polski, złożono wieńce, kwiaty. Zapalono znicze. A potem była wspólna modlitwa, za wszystkich poległych w Powstaniu Warszawskim, za Polaków poległych na wszystkich frontach II wojny światowej.

Iga Sikora-Zeisky

Do Czytelników Polonii

W uzupełnieniu sprawozdania (zamieszczonego w ostatnim numerze PW) z uroczystości Dnia Św. Władysława, informujemy czytelników, że odeszliśmy od tradycji przydzielania nagród w formie pieniężnej na nagrody rzeczowe. Nagrodami tymi były piękne obrazy, autorami, których są nasze wybitne polonijne plastyczki i artystki-malarki. Cieszymy się, że mieliśmy okazję spopularyzować ich dzieła, a tym samym docenić ich pracę twórczą. W następnym numerze zapoznamy państwa bliżej z autorami w/w prac, ich sylwetkami i dorobkiem artystycznym. Autorem plaketek z wizerunkami św. Władysława, które otrzymał każdy laureat był wszystkim nam znany p. Marian Trojan.

Redakcja

Podwójny Patriotyzm - Dr Tibor Csorba



Dr Tibor Csorba

Niewątpliwie podstawowym naszym obowiązkiem jest wspomnianie i branie przykładu z tych ludzi, którzy zrobili wiele dla pogłębienia kontaktów między narodami oraz ulepszenia wzajemnego poznania ich osiągnięć w dziedzinie kultury. Jednym z wielkich przykładów jest dla nas Dr Csorba Tibor (zmarł w 1985 roku) profesor i pisarz, artysta malarz z powołania, tłumacz literatury pięknej, człowiek wybitny, który pracował intensywnie prawie przez pół wieku. Zajmował się intensywnie odkrywaniem i opracowywaniem wspólnych wydarzeń i cech polsko-węgierskiej przeszłości. Urodził się w dniu narodowego węgierskiego święta - 15-tego marca 1906 r. w mieście Szepesváralja (dziś Spišská Podhradie). To podtatzańskie miasteczko było specyficznym punktem styczności czterech kultur (czterech narodów: Węgrów, Niemców, Słowaków i Polaków. Może właśnie stąd pochodzi jego otwarte zainteresowanie światem Węgrów i zachodnich Słowian). Ten pierwotny impuls zdecydował o jego późniejszej poetyce: "Stać się mostem" między narodami, między różnymi kulturami.

Csorba Tibor podchodził z rodziny tradycyjnie katolickiej, przodkowie jego z pokolenia na pokolenie byli budowniczymi organów. Po rozpadzie Monarchii Austro-Węgierskiej rodzina jego zmuszona była do ucieczki; osiedlili się w mieście Vác, gdzie mieszkając przez 3 lata w wagonie kolejowym, poznali wszelkie odmiany biedy uchodźców. Tam skończył on szkołę średnią, dojeżdżał do Akademii Sztuk Pięknych do stolicy. W latach trzydziestych uczył w szkołach miejscowości Celldömök i Kiskunhalas.

Jego wielostronność i zainteresowanie encyklopedyczne pojawia się wcześniej: pedagog rysunku, malarz artysta, pisarz i historyk literatury jednocześnie. Uczy i naucza, chodząc po folwarkach jak nieproszony prorok oświecenia. Napisał esej o przeszłości i przyszłości koronek z Kiskunhalas ("Halasi csipke"). W tych to

czasach ukazał się pierwszy tom z opowiadaniem, pod tytułem "Odzywa się Folwark". Następnie dwie powieści dla młodzieży: "Sztubacy" i "Ostatni żak z Lócse". Pierwsze jego tomy ozdobione były rysunkami ze szkoły. Był znakomitym pedagogiem, nie szczędził czasu ani fadygi, by zachęcać do aktywności swoich uczniów. Emocjonowało go wykrywanie młodych talentów. Już wtedy ukształtowała się w nim myśl: - stać się mostem -. Wiedział coraz bardziej, że narody żyjące na terytoriach dawnej Monarchii powinny współpracować w dziedzinie kultury. Wskrzeszenie kontaktów kulturalnych uważał za zadanie nieodzowne. Na zaproszenie Światowej Ligi Nowego Wychowania pojechał w 1936 roku do miasta Chenttenham w Anglii i tam spotkał się po raz pierwszy z Polakami, przedstawicielami inteligencji. W efekcie tam otrzymanych bodźców zaczął studiować w Polsce metodykę oświaty i nauczania rysunków. Ta podróż naukowa była efektem ostatecznego osiedlenia. Ożenił się z koleżanką Polką. Pani Helena Csorba była przez pół wieku wierną towarzyszką życia i współpracowniczką artysty. Nauczyła się bardzo dobrze po węgiersku. Sama też tłumaczyła, razem z mężem opracowali pamiętnik z II wojny światowej o życiu młodych Polaków na Węgrzech, którzy uciekali przed faszyzmem.

Tibor Csorba zauważył, że mimo wielowiekowej przyjaźni łączącej te dwa narody, mało co wiemy o kulturze drugiego. Brakuje zwłaszcza przekładów klasyków literatury, nie ma ani słowników, ani podręczników do gramatyki. Pięć lat pracy kosztowało go przygotowanie słownika polsko-węgierskiego i napisał również gramatykę. Uważał za swoje zadanie wzajemne zapoznanie wybitnych twórców literatury dwóch narodów. Tłumaczył wiersze Attili Józefa i Sandora Petőfi'ego oraz sztukę teatralną László Nemeth-a pod tytułem "Galilei".

Jego dysertacja doktorska wyszła w 1944 roku w formie książki pod tytułem "Stefan Batori, humanista". Do dzisiajszego dnia monografia ta jest jedną z najbardziej kompletnych o wiekim królu Batorym. W latach 1939-1944 małżeństwo Csorba uważało naturalnie za swój obowiązek, pomaganie uchodźcom Polakim przede wszystkim w dziedzinie kultury, którzy przybyli na Węgry z Polski okupowanej przez faszystów.

Choć rząd wiele zrobił dla potrzeb socjalnych i kulturalnych Polaków zamieszkałych na Węgrzech, jednak ta działalność nie mogła się obejść bez poparcia działaczy społecznych, przyjaciół Polaków. Tak więc Tibor

Csorba nawiązał kontakt m. in. z Endre Bajcsy-Zsilinszkym, znanym propolskiej sympatii. Kontakt ten okazał się bardzo pożytecznym dla uchodźców polskich. Bajcsy-Zsilinsky załatwił, by Csorbę zwolniono z powinności i cały swój czas poświęcał sprawom uchodźców polskich. Jego żona również otrzymała zezwolenie na odwiedzanie polskich obozów wojskowych. Gdyby istniał order przyjaźni polsko-węgierskiej. Z pewnością ten order należałoby przyznać Tiborowi Csorbie z małżonką. Pisarz i tłumacz - sam uważał siebie przede wszystkim za pedagoga utalentowany w wielu kierunkach, okazywał też swój talent malarski, głównie w dziedzinie akwarelistyki. W jego pracowni, w Warszawie przy ul. Pivnej, było zawsze dużo gości. Odwiedzali go Polacy i Węgrzy a jego obrazy były natchnione tematyką krajoobrazów dwóch ojczyzn. Pejzaże węgierskie, cichy świat folwarków, Balaton, Budapeszt, Zakole Dunaju ujęte ostrzem pędzla tak samo, jak charakterystyczne pejzaże polskie od Tatr do Morza Bałtyckiego. Jako student szkoły średniej w Vác miał możliwość udawania się na wycieczki do Szentendre. Podczas studiów miasto to stało się sceną jego włóczęgi w poszukiwaniu tematów. On to, dla malarzy polskich odkrył Szentendre.

W mieście Bolesławiec na Dolnym Śląsku, w jednej ze szkół podstawowych jest galeria obrazów nazwana jego imieniem i nazwiskiem, ponieważ Tibor Csorba, artysta malarz darował szkole własne akwarele przedstawiające po pięć pejzaży polskich i węgierskich, a później też inne sztuki ze swego zbioru. Uczniowie szkoły za wybitne osiągnięcia w rysunku otrzymują raz do roku stypendium "Csorba".

W roku 1972 w dowód uznania swojej twórczości otrzymał "Order Uśmiechu". Był już honorowym obywatelem miasta Vác i Kiskunhalas gdy zmarł nieoczekiwanie w dniu 10 września 1985 roku w Budapeszcie.

Jego oeuvre jest twórczą syntezą zainteresowania literaturą i sztuką oraz patriotyzmem wobec dwóch ojczyzn zyskanych przez kaprys losu.

Przełożył: Markó János



Szkic węglem T. Csorba

POWARSZTATOWE REFLEKSJE

p. Jerzego Królikowskiego

Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze PW. z inicjatywy i za sprawą Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w dniach 23-29 czerwca br. odbyły się już po raz drugi warsztaty dziennikarskie dla dziennikarzy prasy polonijnej.

Nie sądzę by wystarczyło umieścić na łamach tego pisma tylko suche sprawozdanie z tego spotkania, choć obfitowało ono w interesujące programy, tak od strony warsztatu, tematyki zorganizowanych spotkań, wycieczek, jak i całkiem "prywatnych" rozmowach i wymianie doświadczeń pomiędzy uczestnikami. Chciałbym podzielić się osobistymi spostrzeżeniami, ujmując je - pisze autor - w godny odnotowania wątek, który nie wiem czy zupełnie mimowolnie, pojawiał się niemal na każdym kroku naszego pobytu. Chodzi mianowicie o starania i inicjatywy podejmowane przez Łomżyński Oddział "Wspólnoty Polskiej" na rzecz ludzi najbardziej chyba potrzebujących dziś pomocy ze strony Macierzy - Polaków żyjących na Kresach.

Łomżyńscy aktywiści-są naprawdę aktywni. Z urzędu działa ich tylko dwójka: prezes Oddziału, dr Jan Stypuła i dyrektor Biura Zarządu, Mirosława Cholewicka, ale obserwując dokonane i planowane działania ma się wrażenie, że za tym stoi większa armia. I jest to o tyle prawdą, że ta właśnie dwójka ludzi potrafi swą energią "zaszczepić" pomysły i pozyskać dla realizacji różnych akcji wielu, wielu ludzi dobrej woli. Tak stało się w przypadku inicjatywy stworzenia wzorcowej hodowli bydła w gospodarstwie rolnym pana Szostaka na Litwie. Zaangażowano nieco środków, uzyskano poparcie właściciela zakładu ROLSTAL w Ostrowii Mazowieckiej, pana Pawłowskiego, który wyposażył oborę w potrzebny sprzęt, po kosztach własnych. Wreszcie, pozyskano też dla sprawy polskich weterynarzy i powstała obora, która daje przykład innym rolnikom litewskim (tak Polakom, jak i Litwinom), jak można prowadzić opłacalną hodowlę bydła, przynoszącą korzyści i samemu rolnikowi i tamtejszej społeczności. Dla mnie jest to typowy, godny naśladowania przykład niesienia pomocy przez dostarczenie potrzebującego pomocy człowiekowi sieci i nauczania go jak trzeba się z nią obchodzić dla zapewnienia długotrwałego bytu i w rezultacie dobrobytu, a nie ryb dla jednorazowej konsumpcji. Dowodem na to, że dobry przykład nie kazał długo czekać na zainteresowanie innych, może być wizyta ponad trzydziestosobowej grupy rolników z Litwy w zakładach ROLSTAL, akurat w czasie trwania naszych dziennikarskich warsztatów. Grupę tę prowadził nie kto inny jak właśnie pan Szostak. Z obserwacji rozmów w trakcie tej wizyty wyciągnąłem wniosek, że wkrótce na Litwie przybędzie gospodarstw tak wyposażonych, jak pana Szostaka. Grupa ta mogła też zapoznać się z innymi dziedzinami hodowli i możliwościami współpracy, gdyż następnego dnia spotkaliśmy ją na regionalnej wystawie hodowlanej w Szepestowie. Inicjatywa była więc trafiona i owocuje. Dla Polaka na Litwie oznacza ona jeszcze dodatkowo coś więcej. Podnosi bowiem także prestiż gospodarza - Polaka, który

w nowych warunkach społeczno - ekonomicznych potrafi wyjść naprzeciw wymogom czasu, dać przykład innym dla układania sobie, jego rodzinie i całej społeczności pomyslniejszego życia, dla tworzenia nowych perspektyw. Podnoszeniu prestiżu Polaków na kresach służy też m.in. inna inicjatywa "Wspólnoty Polskiej" - Polonijny Kongres Nauk Weterynaryjnych. W tym roku odbyła się jego trzecia edycja, tym razem w Warszawie w dniach 24-26 czerwca, a gospodarzem była zasłużona polska uczelnia - Szkoła Wyższa Gospodarstwa Wiejskiego. Na ile tak jest, przekonała mnie krótka rozmowa w kularach z panią Ireną Sawicką. Doceniając pragmatyczną stronę tych spotkań pani Irena powiedziała mi, że właśnie informacje uzyskane od kolegów i co za tym idzie, dostęp do dobrych medykamentów, możliwość ich nabywania i stosowania, wyniosły ją i kolegów do grona poszukiwanych przez hodowców weterynarzy, bo po prostu czynią oni codzienne "cuda"!

Ale cuda te biorą początek - i to jest dla mnie najbardziej istotną konkluzją - u ludzi, którzy dane im możliwości przetwarzają na pożytek wszystkich naszych rodaków na kresach. I dodać tu muszę, że wskazałem tylko na jedną spośród licznych inicjatyw łomżyńskich aktywistów i aby nie być gołosłownym, przytoczę jedynie kilka najistotniejszych: szkolenia pedagogów, organizowanie obozów językowych, obozów rekreacyjnych, kolonii letnich, wymiany lekarzy i medyków, kursów komputerowych i multimedialnych, plenerów malarskich, turniejów sportowych - i po prostu nie da się wszystkiego wyliczyć - wszystko to dla i z udziałem Polaków z Kresów, za pomocą kontaktów roboczych, na codzień, nie czekając na oświetlone okazje.

(jk)

Sprawozdanie Igi

Od roku 1990 Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" organizuje w okresie letnim kursy kultury i języka polskiego dla polskiej inteligencji z Kresów i Europy Środkowo Wschodniej. Celem tych kursów jest pomoc intelektualna dla tych, którzy na codzień nie mają możliwości bezpośredniego kontaktu z polską kulturą, sztuką, polskim dziedzictwem kulturowym.

Z ogromną radością przyjąłem zaproszenie na taki kurs. Odbywał się on w Krakowie, w terminie 5 - 16 lipca. I chociaż na początku wydawało się, że trudno będzie wysiedzieć każdego dnia 6 godzin na wykładach, do tego w strasznym upale to szybko okazało się, że wykłady są tak ciekawe, świetnie przygotowane, doskonale prowadzone, że nie mogło być mowy o nudzie, czy znużeniu.

Tegoroczną tematyką wykładów był "Język Polski", "Historia" i "Polska Współczesna", a wszystko to podbudowane wycieczkami po Krakowie, wyjazdem do Częstochowy i Wieliczki. Był również splot Dunajcem w malowniczych Pieninach. A wieczorami przemawiał do nas geniusz loci Krakowa, przez koncerty i kabarety, które chłoniliśmy całym sercem.

Oprócz wspaniałego programu była to również okazja do poznania wspaniałych ludzi, szczególnie "Kresowiaków", z którymi po prostu trudno się zaprzyjaźnić od razu.

Przyrzekliśmy sobie, że zrobimy wszystko, aby znowu spotkać się na podobnym kursie za rok.

Iga Zeisky

- WIADOMOŚCI -

Skrót wiadomości z Polski

W Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie Aleksandra Kwaśniewskiego z przedstawicielami rządu i organizacji rolniczych poświęconym problemom rolnictwa.

Po 50-dniowym strajku doszło do podpisania porozumienia pomiędzy rządem a strajkującymi pielęgniarzami i położnymi. Szczegółowe rozmowy są w toku, a strajk zawieszono do 31 sierpnia.

Konwój PCK z pomocą humanitarną o wartości 300 tysięcy zł wyjechał we wtorek z Warszawy do Jugosławii.

Rząd wystąpił do Unii Europejskiej o 18 letni okres przejściowy na zakup ziemi rolniczej przez obcokrajowców.

OPZZ oskarża rząd, że chce utrzymać emerytury starego portfela. Wg. związku poszkodowanych jest 2 miliony osób.

W lipcu w Rzeszowie odbywał się XI Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Uczestniczy w nim również nasz zespół "Dwa Bratanki".

Polskie Linie Lotnicze LOT zdecydowały się odwołać wszystkie loty w dniu 1 stycznia 2000 roku. Jako oficjalny powód podano święta, ale istnieje również obawa przed błędami komputerowymi.

W wieku 71 lat zmarł w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie jeden z najwybitniejszych polskich artystów plastyków Władysław Hasior, twórca niekonwencjonalnych rzeźb i instalacji.

Podniesienia cen skupu zbóż i rzepaku domagali się rolnicy na terenie całego kraju. Dotychczas proponowana przez rząd cena rzepaku nie pokrywa nawet kosztów produkcji. W Kruszwicy zawiązał się Ogólnokrajowy Komitet Protestacyjny Rolników.

Lider Związku Zawodowego Rolnictwa "Samoobrona" Andrzej Leppert pozostanie na wolności - zdecydował sąd Okręgowy w Lublinie. Leppert organizując blokady dróg nie działał we własnym interesie, lecz wykonywał uchwały Związku Zawodowego "Samoobrona".

Obcojęzyczne nazwy własne, jeśli mają polskie odpowiedniki, powinny być tłumaczone - postanowił Sejm uchwalając ustawę o języku polskim, której głównym celem jest ochrona polszczyzny.

Przed Grobem Nieznanego olnierza w Warszawie doszło do przepychanek między zwolennikami świętowania 22 lipca a młodzieżą z Ligi Republikańskiej.

Grupa polskich studentów pikietowała w poniedziałek ambasadę Iranu w Warszawie, popierając niedawne protesty studentów w Teheranie.

W najbliższych dniach rząd powoła przedstawicieli pacjentów przy Kasach Chorych.

"Pijani kierowcy wiozą śmierć" - pod takim hasłem 20 lipca rozpoczęła się już po raz drugi kampania przeciwko nietrzeźwości na polskich drogach. W Polsce za jazdę po pijanemu grozi grzywna do 5 tysięcy zł-i zatrzymanie prawa jazdy nawet na trzy lata.

W stolicy trwały uroczystości upamiętniające 55 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Premier Jerzy Buzek jest najdłużej urzędującym premierem III Rzeczypospolitej. Dziś mija 640 dzień pełnienia przez Buzka funkcji szefa rządu. To dowód na to, że stabilizuje się państwo - ocenia ten rekord premier.

Minister Spraw Zagranicznych prof. Bronisław Gieremek przebywał z oficjalną wizytą na Bliskim Wschodzie.

W całym kraju trwały protesty członków Związku Zawodowego Rolników. Rolnicy blokowali wjazd do Zakładów Tłuszczowych w Szamotułach. Wolną od blokad stała się trasa E-7. Marian Zagorny przewodniczący NSYY Rolników Indywidualnych "Solidarność" zapowiedział kolejne akcje

wysypywania na przejściach granicznych rzepaku oraz zbóż importowanych do Polski. W Szczecinie strajkowały służby komunalne. Stała komunikacja miejska.

Związek Zawodowy Pracowników Administracji Celnej zakończył protest. Celnicy są zadowoleni z przyjętej przez Sejm ustawy o służbie celnej.

Polska i Rosja podpisały umowę o uchyleniu konwencji z 1965 roku o zapobieganiu podwójnemu obywatelstwu.

TVP podpisała umowę o przystąpieniu do platformy cyfrowej Cyfra Plus.

W województwach: łódzkim, dolnośląskim i śląskim ma być realizowany pilotażowy projekt wdrożenia obowiązującego w krajach Unii Europejskiej systemu zintegrowania zapobiegania i ograniczania zanieczyszczeń.

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński wręczył nominacje członkom Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

W dalszym ciągu strajkowali górnicy z kopalni "Sirsza" w Trzebinii. Protest poparli ich związkowi koledzy.

W Łodzi, Trójmieście trwał protest kierowców ciężarówek. Jego powodem były podwyżki cen paliwa.

W Polsce rozpoczyna się proces reprivatyzacji. Rada Ministrów proponuje, aby byli właściciele mogli się ubiegać o zwrot 60% utraconych majątków.

4 sierpnia minęła 50 rocznica śmierci Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Z tej okazji na Placu Teatralnym w Warszawie odbyło się widowisko poświęcone poecie.

Nowym prezesem PKP został Krzysztof Celiński, który powiedział, że podstawą jego programu jest prywatyzacja.

Od 31.07-07.08 odbył się 36 Tydzień Kultury Beskidzkiej jedna z największych i najważniejszych imprez folklorystycznych w Europie Środkowej. XVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Country Piknik Country odbył się w Mrągowie.

Minęła 30 rocznica śmierci Witolda Gombrowicza. Pisarz debiutował w 1933 r. "Pamiętnikiem z okresu dojrzewania".

4 sierpnia w Stowarzyszeniu im. J.Bema odbyło się pożegnanie pana Zenona Tarnowskiego, który 13 sierpnia kończy służbę dyplomatyczną na Węgrzech.

Wiadomości Polonijne

12 lipca do miejscowości Soleczniki na Litwie wyjechała reprezentacja Węgierska na V Turniej Polonii w Tenisie Stołowym w kategorii kadetów. Turniej ten po raz pierwszy odbywa się poza granicami Polski.

24 lipca w Bazylice Esztergomskiej odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci kanonizowanej Kingi ufundowanej przez Stowarzyszenie Czciocieli św. Kingi ze Starożytności. Na tablicy wykonanej z czarnego marmuru wyrzyto 2-języczny napis: "Narodowi Węgierskiemu Ziemia Sądka", a także postać świętej Kingi. W czasie ostatniej pielgrzymki tablicę poświęcił Ojciec Święty, który 16 czerwca w Starym Sączu wyniósł na ołtarze świętą Kingę. Uroczystości towarzyszyła msza święta koncelebrowana przez biskupa pełnomocnego, wikariusza ds. ogólnych dr Vilmosa Dekányi.

25 lipca zakończyła się kolonia polonijna w Nowym Sączu, na której przebywała 38-osobowa grupa dzieci Polonii Węgierskiej.

4 sierpnia o godz. 17.00 w Stowarzyszeniu Kulturalnym im. J.Bema w Budapeszcie odbyło się pożegnanie kończącego służbę dyplomatyczną na Węgrzech pana konsula Zenona Tarnowskiego.

Od 2-12 sierpnia odbyła się piesza pielgrzymka wiernych z Torunia do Częstochowy zorganizowana

Apel

Polonia Jugosławińska zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc Polsko-Jugosławijskim rodzinom, a przede wszystkim dzieciom i młodzieży polonijnej, ofiarom wojny na Bałkanach. Pierwszy apel środowisko polonijne wystosowało w trakcie działań wojennych 3 maja 1999 r. Obecnie kraj jest ekonomicznie wyczerpany, wielu Polaków zamieszkałych w Jugosławii pozostało bez pracy i żyje w tragicznych warunkach. Z niepokojem myślimy o przyszłości, o wyposażeniu naszych dzieci do szkoły w nowym roku szkolnym, z trwogą oczekujemy na jesień i zimę. Pomoc jest niezbędna, aby zapewnić środki na zakup podręczników i przyborów szkolnych, ciepłej odzieży i obuwia, odżywek, leków, środków chemicznych i higienicznych, zapewnienia ogrzewania...

Nasza organizacja środowisko polonijne nie ma własnych dochodów i nie może zapewnić wystarczających środków finansowych najbardziej potrzebującym. Wpłaty prosimy kierować na numer subkonta Ambasady RP:

MKB.: 10300002-50115039-71033280

Dziękujemy

Redakcja

wana przez Kościół Franciszkański w Eger gdzie służbę kapłańską pełni Polak ojciec Paweł Cebula.

Z Rzeszowa ponad 300 kilometrów trasę wędrowki pokonają przedstawiciele naszej parafii z księdzem proboszczem Zbigniewem Czerniakiem.

1.VIII. na cmentarzu lotników w Solymar odbyło się spotkanie upamiętniające 55 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

1.VIII. zakończyły się w Bogács Dni Polskie.

Od 30.VII.-1.VIII. w Gödöllő odbywał się Pax-Ting upamiętniający spotkanie harcerek z 1939 r. ZHP reprezentowała dh. hm. Halina Jankowska z-ca Redaktora Naczelnego miesięcznika "Czuwaj".

Od 15-25 sierpnia w Fonyódliget odbył się obóz językowy.

23.08. o godz. 16.00 w Domu Kultury XV dzielnicy przy ul. Zsókavár 15 wystąpił nasz zespół "Dwa Bratanki" wraz z zespołem chińskim.

26 sierpnia jak co roku o godz. 18.15 w Kościele Skalnym znajdującym się u zbrocza Góry Gellerta odbędzie się uroczysta msza święta w języku polskim ku czci Matki Bożej Częstochowskiej.

29 sierpnia o godz. 16.00 w IV dzielnicy Budapesztu odbędą się Dni Úpejstu. O godz. 16.00 rozpocznie koncert zespołów mniejszościowych. Polskę reprezentować będzie zespół "Bandoska" z Rzeszowa. Miejsce imprezy: Amfitateer w parku Semsey. Wstęp bezpłatny.

XVIII dzielnicza Budapesztu zaprasza serdecznie wszystkich chętnych do udziału w dniach mniejszości narodowych, które odbędą się w dniach 3-5 09.1999 r.

3 wrzesień 1999. 18.00 koncert muzyki poważnej.

Adres: Karinthy Frigyes Gimnázium

(1183.Bp.Thököly u.7) aula.

4 wrzesień 1999. 11.00-20.00 program kulturalny

16.00 występ zespoły "Dwa Bratanki"

Kapela Dąbrowa Tarnowska

Malarki z Zalipia

Adres: scena przed Halą Sportową (1183 Bp. Thököly u.5.)

Od 20.00 Bal Folklorystyczny

Samorząd XVIII dzielnicy

Wiadomości Polonijne

Co słysząc w Pécsu

Członkowie Polonii w Pécsu zawsze utrzymywali ze sobą kontakt. Rodziny polsko-węgierskie spotykały się w mniejszych zaprzyjaźnionych grupach z okazji imienin, urodzin czy też wspólnie spędzały święta. Pewnego rodzaju przełomem było w roku 1993 przybycie z Częstochowy księdza paulina Mariana Waligóry. Zapoczątkował on cykl niedzielnych mszy polskich, na które przychodziło coraz więcej rodzin polonijnych. Na spotkaniach, które odbywały się po mszach, atmosfera była tak miła, że kiedy zbliżał się termin odjazdu księdza Mariana postanowiliśmy, że będziemy się w dalszym ciągu systematycznie spotykać. To był początek Klubu Polskiego. Zaczęło się od spotkań towarzyskich i wspólnych wycieczek, i z każdym spotkaniem było nas więcej. Wkrótce wyłoniła się potrzeba zorganizowania nauki języka polskiego dla naszych dzieci. Pomógł nam w tym Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej. Dzieci zaczęły systematycznie uczyć się na lekcje polskiego prowadzone przez dwóch pedagogów dr Elżbietę Stryjniak oraz Urszulę Gömöri. Na uroczystych rozpoczęciach i zakończeniach roku szkolnego dzieci miały okazję popisać się przed rodzicami tym, czego się nauczyły. Tu trzeba nadmienić, że jedna z naszych nauczycielek Dr Elżbieta Stryjniak jest teraz

w Paryżu, gdzie bierze udział w Międzynarodowej Konferencji dla Nauczycieli Polonijnych. Działalność klubu nie ograniczała się do założenia szkółki niedzielnej. Organizował wiele ciekawych imprez, było topienie Marzanny, bale karnawałowe, konkursy dla dzieci, Święty Mikołaj, ale były również organizowane wspólnie z innymi mniejszościami narodowymi żyjącymi w Pécsu, Święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia, gdzie każda narodowość przedstawiła krótki program artystyczny a następnie zebrani mieli okazję skosztować potraw charakterystycznych dla tych narodowości. Zorganizowaliśmy wieczorek Wisławy Szymborskiej, spotkaliśmy się z Gaborem Csordásem, który przetłumaczył wiersze naszej słynnej poetki na język węgierski. Był wieczór o Andrzeju Wajdzie i wystawa o Adamie Mickiewiczu z okazji 200 rocznicy narodzin poety. Oczywiście to tylko kilka ciekawszych imprez, było ich o wiele więcej. W zorganizowaniu tych imprez dużą rolę spełniła Halina Krawczun, prezes klubu, ale i członkowie klubu bardzo wiele pomagali w tym, aby imprezy udały się jak najlepiej. Dumni jesteśmy z tego, że są w naszym gronie trzej artyści: Anna Vicegobelinarika, Halina Krawczun zajmująca się rzeźbą i malarstwem oraz jej mąż, Gábor Keményffy, rzeźbiarz, który jest Węgrem, ale jak sam twierdzi, na jego twórczość duży

wpływ wywierała kultura polska. Oczywiście organizowaliśmy wystawy naszym artystom. Latem 1998 roku spośród członków klubu wytypowaliśmy 5 osób, które zastartowały w wyborach do Samorządu Mniejszości Polskiej. Wybory przebiegły pomyślnie i samorząd a przez to i klub, może jeszcze bardziej zacieśnią współpracę z innymi mniejszościami i władzami miejskimi, obracając to na użytek Polonii. Klub od momentu powstania utrzymuje kontakty z Krakowem. Wynikiem tych kontaktów była między innymi możliwość wysłania 10-ciorga dzieci na wakacje w Bieszczady. Obecnie trójka spośród naszej młodzieży bierze udział w organizowanym przez Kraków konkursie dla Polonii na temat "Co wiem o Krakowie". Finał konkursu odbędzie się w 2000 roku, ale już jesienią uczestnicy konkursu wyjadą do Krakowa na tygodniowe warsztaty przygotowawcze. Nasze miasta podpisały umowę o współpracy kulturalnej i gospodarczej i Polonia ma tu też wiele do zdziałania. Wiele razy pomagaliśmy placówkom kulturalnym obu miast przy nawiązaniu kontaktów i podpisaniu umów o współpracę. Mamy nadzieję, że kontakty te będą się rozwijać pomyślnie z korzyścią dla obu miast.

*Zemplényi Mária
przewodnicząca SMPP*

Krótko o Szegedzie

Szeged jest miastem wyjątkowym, również jeśli chodzi o społeczność mniejszościową. Po wyborach w październiku 1998 roku liczba samorządów mniejszościowych wzrosła do dziewięciu, obok wybranych w poprzednim cyklu samorządów mniejszości niemieckiej, słowackiej, rumuńskiej, greckiej, cygańskiej i serbskiej ukonstytuowały się samorządy ukraiński, ormiański i polski. Z wyjątkiem Cyganów i Serbów, którzy dysponują osobnymi siedzibami, pozostałe samorządy działają we wspólnym lokalu na ulicy Osztravszky 6. Dom, który otrzymaliśmy od Urzędu Miasta Szeged, mieszczą się biura, klub, sala wykładowa i jedno większe pomieszczenie, w którym można urządzać wystawy, prelekcje. Jest jeszcze potężny dziedziniec z dającymi cień drzewami, gdzie w sezonie letnim często zasiadamy do wspólnego stołu z innymi mniejszościami i omawiamy nasze bieżące sprawy, czy obchodzimy święto którejś z zaprzyjaźnionej nacji. Wracając do wyborów samorządowych, na liście polskiej znajdowało się wiele nazwisk, a ostateczny skład osobowy samorządu ukształtował się następująco: Brzózka Ágnes, dr Brzózkané dr Dénes Ilona, Ivicz Mihály, dr Kozma Gábor wiceprzewodniczący i dr Karol Biernacki przewodniczący. Po podliczeniu głosów okazało się, że mamy bardzo wielu sympatyków w mieście i obraz Polaków z roku na rok zmienia się w pozytywnym kierunku. Przyczyniła się do tego niewątpliwie wieloletnia praca działaczy szegedyńskiego oddziału

Stowarzyszenia Bema, którzy to jako pierwsi spośród mniejszości w Szeged przed kilkoma laty rozpoczęli działalność oświatową, kładąc główny nacisk na naukę języka polskiego wśród naszych dzieci. Byliśmy etalonem dla innych mniejszości, które idą naszymi śladami. Nowy samorząd właśnie do kontynuacji pracy rozpoczętej przez naszych "Bemowców" przywiązuje wielką wagę. Jest nas za mało, abyśmy osobno prowadzili działalność, dlatego wszystko, co od października 1998 r. udało nam się przeprowadzić, czy zorganizować zrobiliśmy wspólnie. Nadal uczymy się samorządności i ta nauka chyba potrwa jeszcze trochę czasu. Ważne jest to, że miasto nas zna i nastawione jest do naszej działalności bardzo przychylnie. Podczas marcowej wizyty Pana Grzegorza Łubczyka w Szegedzie ze strony burmistrza Szegedu padła propozycja utworzenia Konsulatu Polskiego w mieście, albo powołania Konsula Honorowego. Miastu zależy na tym, aby któraś z tych propozycji mogła zostać zrealizowana. Pan Ambasador do myśli tych odniósł się przychylnie, ale jak wiemy, sprawy tej wagi wymagają głębszego przemyślenia i zależą od wielu innych czynników, na które my nie mamy wpływu. W każdym razie odnośnie przyszłości Samorządu Polskiego jestem pełen optymizmu i nadziei, czego ze szczerego serca życzę innym węgierskim Samorządom Polskim.

*Karol Biernacki
przewodniczący SMPS*

**Polonia
WĘGIERSKA**
MIESIĘCZNIK

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILÁPJA

Polonia Węgierska ukazuje się dzięki pomocy finansowej Fundacji Mniejszościom Narodowym i Etnicznym na Węgrzech.

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Mniejszości
Polskiej

Wydawca odpowiedzialny:
Csaba Bubenkó

Redaktor naczelny:
Zofia Stankiewicz Halperné

Drukarnia:
Sprint Nyomda, Miskolc

Współpracowali:
Dr. Karol Biernacki
Olga Iwaniuk-Bloch
B. Csilics Éva
Dr. Csúcs László Györgyné
Kondor Endre
Markó János
Pasztyński Krystyna
Helena Révész
Iga Sikora-Zeisky
Szigeti Edina
Wanda Szyksznian
'96 Studio

Nasz Samorząd Mniejszości Polskiej miasta Gödöllő (SMPG)

SMPG powstał końcem ubiegłego roku, Nasi kandydaci odnieśli duży sukces i otrzymali około 3500 głosów na wyborach w październiku 1998. Ta wielka manifestacja sympatii z jednej strony obowiązuje nas do aktywnej pracy w przyszłości i z sercem na rzecz miejscowej Polonii, z drugiej zaś strony by służyć dobru mieszkańców miasta. W tym celu chcielibyśmy organizować i urządzać takie wystawy, które mogą wzbudzić zainteresowanie i popularyzować polską kulturę w naszym mieście. Teraz mając za sobą połowę roku warto byłoby zrobić bilans dotychczasowej naszej działalności. Za jedno z najważniejszych posunięć uważamy rozpoczęcie na początku kwietnia nauczania języka polskiego, bo jak to mówią, jeśli przetrwa język przetrwa naród i mniejszość. Nasze dzieci uczą się drugiego (lub pierwszego?) języka ojczystego przez 3 godziny tygodniowo, w każdą sobotę, bawiąc się przy tym - mając w rzeczywistości pożytek z wymogami - pod opieką naszych pedagogów z Gödöllő. Koszt nauczania ponosi OSMP.

Nawiązując do imprez publicznych. Razem z Instytutem Polskim i z Centralą Oświatową w Gödöllő zorganizowaliśmy wystawę przedstawiającą dzieło życia artysty Romana Kalarusa z Krakowa, słynnego plakacisty, którą można było oglądać od 15-tego maja przez dwa tygodnie. Było to dobrą okazją, aby mieszkańcy naszego miasta mogli zapoznać się z dziełami przedstawiciela znanej sztuki plakatu z Polski, mianowicie przez "jego plakaty wyrażające rzadką w dzisiejszych czasach radość życia", jak się wyraziła na uroczystym otwarciu wystawy pani Bakos Katalin, historyk sztuki.

Chcemy zachować swoją identyczność akcentując ją podwójnym obchodzeniem wspólnych świąt i rocznic polskich. Chcemy organizować uroczystości np. z okazji 150 rocznicy Wiosny Ludów 1948-49 wystawiliśmy w dwóch szkołach miasta zbiór pamiątek drogi życia "Generała Bema - bohatera dwóch narodów". Jesteśmy pewni że ta wystawa mająca charakter popularno-naukowy przybliży postać "Ojczuka" Bema naszej młodzieży.

Uważamy za nasze ważne zadanie, popieranie wszystkich kontaktów polsko-węgierskich. Na prośbę samorządu miasta Gödöllő nawiązaliśmy kontakt z dwoma miastami z Polski w celu utworzenia kontaktów bratnich miast z którymiś z nich. Jednym z naszych "kandydatów" jest właśnie Stary Sącz, gdzie w dniu 16-ego czerwca 1999 Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował królową Kingę z rodu Árpádów (w tej wzruszającej uroczystości brało udział kilka osób naszej mniejszości w ramach pielgrzymki zorganizowanej przez Stowarzyszenie Katoликów Polskich na Węgrzech pw. świętego Wojciecha). Pan burmistrz przyjął z entuzjazmem nasze zgłoszenie się i przypomniał czasy, gdy przez nasze miasto prowadziła droga handlowa łącząca nasze narody. Miejmy nadzieję, że wkrótce zbudujemy też drogę między naszymi miastami nie tylko symboliczną. Bolączką naszą jest fakt że nie posiadamy biura samorządowego, miejsca gdzie moglibyśmy się zadomowić. Fakt ten w dużym stopniu ogranicza naszą działalność. Ufamy jednak, że wkrótce i ta sprawa znajdzie rozwiązanie uspakające i dogodne.

Szabó László

przewodniczący SMPG

Przełożył z węgierskiego: Markó János

Harcerski Złot "Grunwald - 1999"

Otrzymać imienne zaproszenie na tak wspaniałą uroczystość, jest wielkim zaszczytem. Jako komendant drużyny harcerskiej nr. 513, im. generała Józefa Bema, miałem w tym roku ten zaszczyt. A to jest udowodnieniem faktu, że w Polsce znają i cenią pracę naszej drużyny.

Koło Grunwaldzkiego Związku Harcerstwa Polskiego na czele z panią przewodniczącą Barbarą Bogdańską - Pawłowską urządza od roku 1960-tego corocznie monumentalny złot harcerzy w pamiętnym miejscu sławnego zwycięstwa polskiej szabli. W tym roku świętowało razem 1200 harcerzy.

Rankiem przyjezdnych czekał teren opustoszały. Za pół dnia wyrosło z ziemi mnóstwo namiotów. Każdy wiedział i robił swoje. Wczesnym popołudniem nad zebranymi powiewał na maszcie biało-czerwony sztandar i zapalono ognisko, które płonęło dniem i nocą aż do zakończenia zlotu.

Zorganizowano biegi terenowe na torze przeszkód, które wymagały od uczestników wiedzy historycznej i umiejętności harcerskiej, by wszyscy szczegółowo poznali epokę, pole bitwy grunwaldzkiej i jej przebieg. Od współpracowników miejscowego muzeum, którzy zajmowali się młodzieżą z wielką serdecznością, otrzymaliśmy wiele poparcia. Zdobywanie wiedzy opartej na osobistych wrażeniach o pewnych okolicach i wydarzeniach historycznych ojczyzny jest jednym z podstawowych elementów patriotyzmu. W harcerstwie polskim tego rodzaju imprezy mają dużą tradycję.

15 lipca. Przed monumentalnym pomnikiem ustawił się honorowy batalion Wojska Polskiego i zebrało się 1200-stu harcerzy. Wokół nich tłum wielotysięczny. To prawdziwe święto narodowe z uczestnictwem gości honorowych, to wielkie wrażenie. Byli panowie Marszałek Sejmu, komendant główny Wojska Polskiego i przedstawiciele kierownictwa administracyjnego, społecznego i religijnego województwa Warmii i Mazur oraz miasta Olsztyna. Ze strony ZHP uczestniczyli pani prezes, harcmistrz Maria Hrabowska i pan harcmistrz Ryszard Paławski.

Finał obozowania. Postawiony w ciągu pół dnia obóz znika za kilka godzin. Uczestnicy wraz z autorem wspomnień ruszają w drogę. Jeszcze ostatnie uściski, życzenia.

Nie żegnamy się bracie! W przyszłości znowu spotkamy się na śnieżkach harcerskich! Spotkamy się, przecież los naszych narodów spletał się już 1100 lat.

Harc mistrz: Endre Kondor

Przełożył z węgierskiego: Markó János

Harcerki w Gödöllő

Światowa Federacja Harcerek (WAGGS) została założona w roku 1928 na posiedzeniu w 11-tą rocznicę ukonstytuowania tej organizacji. W roku 1939 w Gödöllő pod nazwą PAX-TING zorganizowano pierwszy światowy obóz dla harcerek, nad którym między sztandarami wielu narodów na wietrze powiał nasz biało-czerwony sztandar (w międzyczasie, w roku 1933 w tym mieście spotkań skantów światowych miało miejsce i Jambor-ce). Wtenczas był jeszcze pokój w Europie, choć już mocno pachniało prochem. Harcerki miały jeszcze nadzieję, że obojdzie się bez rozlewu krwi. Niestety, ich nadzieje nie ziściły się. Dwa tygodnie po rozwiązaniu obozu, wybuchła druga wojna światowa i na pokojową Polskę napadły hordy Hitlera i żołdacy Stalina.

Po wojnie przez 40 lat lilie harcerstwa wdeptane były w ziemię również na Węgrzech. Pisano już 1989 roku, gdy harcerstwo na Węgrzech znowu podniosło głowę. Bez zwłoki zjawiała się też pomoc z zagranicy. Jedno z pierwszych zaproszeń przyszło z Polski, znad brzegu Wisły, ponieważ w tym roku na 50-tej rocznicy założenia PAX-TING-u na szaro ubrane harcerki w rogatywkach schwyliły ręce węgierskich harcerek. Ostatniego dnia lipca i pierwszego sierpnia harcerki świętowały 60-tą rocznicę. Przyjechały ze wszystkich stron świata. Obok młodych harcerek przyjemnie było zobaczyć uczestniczki przed 60-ciu lat. Niestety jest ich coraz mniej przywitanie uśmiechy ze łzami w oczach, objęcia, 60 lat minęło... (i to jakich!). Było to spotkanie pamiętne i miłe. Gościliśmy z tej okazji miłą przedstawicielką ZHP, panią harcmistrza Halinę Jankowską (Misie), zastępcę naczelnego redaktora miesięcznika "Czuwaj".

Harc mistrz: Kondor Endre

Przełożył z węgierskiego: Markó János

150 éve halt meg Fryderyk Chopin és Petőfi Sándor



Az Ostrogski kastély
A Chopin Társaság székhelye.

Az idén lesz 150 éve annak, hogy meghalt az európai zenekultúra egyik óriása, Fryderyk Chopin - a zongora poétája.

Noha 1830-ban, 20 évesen véglegesen elhagyta Lengyelországot és Párizsban telepedett le, szíve mintha mindig lengyel földön dobogott volna és sosem lett hűtlen hazájához. Mindenkor lengyelnek vallotta magát ezt igazolja több zongoraműve is, mint pl. (Forradalmi Etűd, b-moll Szonáta, Á-dúr Ballada), melyek méltó hitvallásai a chopini hazaszere-
tetnek.

Jogos a jelző, hogy Chopin a zongora poétája - tényleg nem is zeneművek ezek a művek, hanem inkább

költemények. Igazi költő volt Ő, hiszen hazájának minden rezdülésére, annak minden bajára, nyomorára, szenvedésére, örömére, jövőbe vetett hitére csak a muzsikusra oly jellemző mély érzékenységgel válaszolt és hozta létre ezeket az egyetlen más zeneszerző művészetéhez sem hasonló zenei csodákat.

Költő volt Ő, akár szellemi kortársa Petőfi Sándor, aki szintén 150 éve halt meg. Két szellemóriás, akikről talán nem is gondolnánk, hogy élet-
útjuk mennyire eggyé vált, noha párhuzamosan haladtak egymás mellett. Gondoljuk csak a szerelem átélésére – mennyire hasonlók Chopin és Petőfi hatalmas költeményei a szerelem lobogó érzéséről. De ilyen közös vonás a családhoz való mély ragaszkodás, az édesanya iránti szeretet alázata, vagy a természet



szépségeinek kimeríthetetlen csodálata. De kettejük legerősebb közös vonása mégis a mély hazaszeretet. Mindketten egy látszólag pusztulásra ítélt, halálra hurcolt, feldarabolt, zsar-



Chopin zongorája.



Emléktábla – Chopin honfitársainak adománya

nok által kizsigerelt haza miatt érzett fájdalmaikat formálták meg műveikben. De ez a hazaszeretetnek miatt váltak nemzetük igazi hőseivé. Chopin igazi lengyel európaivá, Petőfi igazi magyar európaivá lett.

Chopin Á-dúr balladájának megírására erősen hatott a nagy lengyel költő Mickiewicz "Unsine" c. balladája. A chopini megfogalmazás fájdalmait mellett felcsillan a haza feltámadásába vetett hit fénysugara, melyben benne van a feltámadásnak örülő ember megingathatatlan hite, reménye és békéje.

Chopin és Petőfi fénye időben ugyan már a múltból világít, de lélekben ez a fény a távoli jövő felé mutat, és nem alszik ki soha.

Kettejük életútja, életereje és élni akarása példája annak, hogy egy olyan nemzet, amely ilyen lángelméket tud felmutatni, sosem pusztulhat el. Ezért van rájuk a ma emberének egyre nagyobb szüksége.

Kivés Zoltán

"Elmerengek gondolkodva gyakran...
Átrepülök hosszában hazámon"

Elmélkedések Słowacki és Petőfi költészetéről haláluk 150-ik évfordulóján

A XIX. század első felére eső romantika fontos időszak a lengyel és a magyar kultúra és irodalom történetében. Viharos száz év egész Európa történelmében. Ez a század egy olyan helyzetben találta a lengyeleket és a magyarokat, ahol veszélyeztetve volt nemzeti létük, hiszen olyan nemzetek voltak, melyeknek nem volt saját államiságuk és hazájuk sem, mely pedig a társadalmi élet legnagyobb értéke.

A szabadságharc, mint "minden ember legszentebb kötelezettsége" jellemezte a romantika csaknem egész időszakát. Bonaparte Napóleon bukása, a novemberi és a januári felkelés kudarca csakúgy, mint a Népek tavaszának kudarca, maguk után vonták a bitorlók többszörös megtorlását kísérletet a lengyelek és a magyarok elnemzetlenítésére. A lengyel nemzet azonban, (csakúgy, mint a magyarok) megőrizte önazonosságát nagymértékben épp az irodalomnak köszönhetően. Erre az évre esik Słowacki és Petőfi halálának 150-ik évfordulója, akik nemzetük nagy fiai és a század kiváló alkotói voltak, műveik mondanivalójukban feledhetetlenek és időszerűek mind a mai napig. Juliusz Słowacki 1809-ben született Krzemieniecben és 1823-ban Petőfi Sándor születésének évében már maga mögött tudja első irodalmi próbálkozásait. Hírnevet a novemberi felkelésnek szentelt alkotások szereznek neki: "Himnusz" (*Hymn*), "Óda a szabadsághoz" (*Oda do wolności*), "Kulik". Ehhez a témához még visszatér híres versében, melynek címe: "Sowiński a wolai sáncon" (*Sowiński w okopach Woli*) című versében. Stowiński generális a Wolá-n esett el, a végsőkig harcolva Varsó védelméért. Az ő példája, ha ugyan látszólag kezdetből fogva kudarca volt is ítélve, a hűség példaképe, de a lelki nagyság példáját is mutatja testi fogyatékosága ellenére.

"Térdre esni oktalanság
Énelőttem, nem vagyok szent,
Csak egy igaz lengyel ember,
Kit nem véd más csak a kardja,
Nem vagyok szent, vértanú sem,
Védem életem halálíg..."

(ford.: Trencsényi-Waldapfel Imre)

A felkelés bukása után Słowacki elhagyja Varsót, és Drezdán át Londonba majd Párizsba megy. Ott jelenik meg két verseskötete, és ott tesz szert egy nem mindennapi ismeretségre Fryderyk Chopinnal. 1834-ben, Párizsban jelenik meg a "Kordian" c. dráma, melyben a költő értékeli a novemberi felkelés utáni lengyel valóságot. A dráma ereje mérhetetlen volt, bár kezdetben szinte egyáltalán nem értékelték. Sőt mi több, mivel névtelenül jelent meg, először Mickiewicznek tulajdonították. A dráma címszereplője mítosszá vált, a patriotizmus hőségévé. Ettől kezdve számos más valós és irodalmi alakot is kísér. Történelmi példák is mutatják, hogy nem egy harcos, hős szinte egészen a varsói felkelésig szívesen vette fel az összeesküvő Kordian nevét. A mű vezérgondolata, melyet Kordian kiált: - "Lengyelország a nemzetek Winkelridje! Feláldozza magát, bár elesik mint régen! Mint nem egyszer!" konkrét áldozat a társadalmi jóért (a legenda szerint Winkelrid saját mellkasával tört utat harcosainak a győzelemhez). Ezeket az ideálokat Petőfi költészetében is megtaláljuk:

"...Oh vajha nemcsak üres beszéddel,
De tettel mondhatnám el ezt!
Legyen bár tettemért a díj egy
Uj Golgotán egy új kereszt!

Meghalni az emberiség javáért!
Mily boldog, milyen szép halál
Szebb s boldogítóbb egy hasztalan élet
Minden Kéjmemórainál..."

(Petőfi Sándor: *Sors, nyiss nekem tért...*)

Słowacki svájci tartózkodása alatt születik meg a "Távolból" (*Rozłączenie*) c. vers. Talán senki sem írt ennyire magával ragadóan a vágyódásról. A vágyódás a szeretett személy iránt ugyanolyan erős, mint a haza iránt, és egyik vagy másik hiánya ugyanolyan gyötrő. Erről győződik meg a költő, több éven át tartó romantikus utazása alatt, mikor is Rómán, Nápolyon, Mükénén, Athénen, Egyiptomon és Jeruzsálemen keresztül, Damaszkuszon át Bejrútha jut. Az utazás nyomait megtaláljuk a költő számos későbbi művében: "Utazás Nápolyból a Szentföldre" (*Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*), "A pestisesek apja" (*Ojciec zadżumionych*), "Himnusz" (*Smutno mi Boże*). Visszatérése után keletkeznek Słowacki legismertebb és legtöbbször színpadra vitt drámái: "Balladyna", "Mazepa" (*Mazepa*), "Lilla Weneda", "Salomea ezüst álma" (*Sen srebrny Salomei*), "Fantázia" (*Fantazy*).

A "Mazepa"-t (dráma János Kázmér botrányos apródjáról) a magyarok Budapesten 1847. December 13-án mutatták be, de Gyula Slovacky (így írták ki a színházi hirdetőn) talán még nem is tudott róla. A források szerint Słowacki egy művét sem látta színpadon. Az irodalom útjai kifürkészhetetlenek... Słowacki ekkor keletkezett költeményei a költői mondanivalójának sokrétuségét bizonyítják és mutatják a romantika ideáljaival való egyezést is.

Az egyik legismertebb mű a "Végrendelet" (*Testament moj*), melyet majd' másfél évszázada olvasnak, mint nemzeti és romantikus jelszavának antológiáját. A vallomás drámaisága ellenére - mely a haza boldogulásáért folyó hiábavaló harcra, a magányosságról szól a költő kifejezi meggyőződését a költői szó diadaláról. A nemzet szolgálatának parancsa a halálíg tartó legfontosabb kötelességévé vált.

"Remélem, hogy higgyenek egy jövődő korban,
Lobogjon a kezünkben a műveltség lángja,
S amikor kell, menjenek a halálba sorban,
Isten-dobta kő gyanánt zúdulva a sáncre!..."

Ilyen parancsokhoz maradtak hűségesek a lengyelek nemzedékeken át, azok haláláig, akik történelmünk utolsó tragikus éveiben vesztették életüket.

"Ám erőm, a végzetes, élni támad újra,
- Életemben homlokom haszontalan éke -,
S kenyérevők, addig gyúr láthatatlan ujjá,
Míg angyallá nem formál benneteket végre."

(ford.: Lajtor László)

Hogy milyen nagy szükség volt a költői munkára a "kenyérevők" jobbátételéhez, azt mutatja a társadalom és emigrációs élet ferde tükröként Beniowski alakja is. A magyar származású Beniowski Móric gróf Magyarország, Lengyelország, Szlovákia, Anglia, Franciaország, Madagaszkár és még ki tudja hány ország irodalmi legendájának alakja.

Azonban itt, gúnyolódás és csúfo-lódás közepette, groteszk alakok és galád kijelentéseik között a valódi szavak, valódi érzések úgy szólnak, hogy: "...Jaj neked, ki fél lelkedet a hazádnak adod, s másik felét megtartod magadnak!" 1848-ban sikerül Słowackinak Poznańba jutnia, ahonnan nem egész 3 hónap múlva kiűzi a porosz rendőrség.

1849-ben Párizsban hal meg, a kopor-sót alig 30 ember követte. Miután a hamvakat 1927-ben a Wawelre vitték, ott több százezer honfitársa volt jelen. Nehéz romantikusabb életrajzot találni, mint az övé, bár néha nem értették meg teljese, sokaknak megmaradt Mickiewicz árnyékában. De az is előfordult, hogy a nemzeti nagy költők hierarchiájában magasabbra értékelték, mint a Pan Tadeusz szerzőjét.

A költő több száz befejezetlen és elrendezetlen kéziratot hagyott hátra, ezek feldolgozása a mai napig vitákat kelt a kutatók között. Egy dolog azonban vitathatatlan. Słowacki és Petőfi majdnem mindegyik művében fellelhető a hazaszeretet, a szülőföldhöz, a nemzethez való szoros kötődés. A szülőföldet gyakran szembeállítják a szépséggel teli bőség országával, ami azonban a költőkhöz nem áll közel.

"Mit nekem te zordon Kárpátoknak
Fenyvesekkel vadregényes tája!...
...Lenn az alföld tengersík vidékin
Ott vagyok honn, ott az én világom;"

(Petőfi Sándor: Az Alföld)

"Majd éjjel elérte a szép honi földet,
A hold ama sztyeppén hogy vörösen fölkel
De vakon is tudná, hogy itt jár e pusztán,
A virágok illatát szíva..."

Słowacki: Duma Waclaw Rzewuskiról,
ford.: Devecseri Gábor)

És vajon nem mondanak nekünk semmit az akkori költők alázatos sóhajai?

"Ínség ül a száműzött lengyel arcán,
Testvér a testvérral mit sem törődik.
A szomorúfűzek a Szajna partján
Az Eufrátesz fűzeit idézik.
Nyomorunk elhat a világ szeméig,
S jeges márványszívektől fagy halálra..."

(Słowacki: Párizs, ford.: Kálnoky László)

u.i. A legújabb források szerint Petőfi 157 éve tanúja volt Pápán a teljes napfogyatkozásnak. A Nap szemlézése bal szemén súlyos károsodást okozott.

ford.: Suta Anna

A lengyel-magyar zenetestvériségről



A Kecskés Együttes

A magyar-lengyel barátságot, e két nép több évszázados szoros kapcsolatát a művelődéstörténetben is nyomon követhetjük. A régi lengyel egyetemek magyar diákjai, a Krakkóban az elsők között nyomtatott magyar nyelvű könyvek, mind ékes bizonyítékai nemzeteink egymás iránti érdeklődésének, közös szeretetérzésének.

A szentendrei Kecskés Együttes a régi korok muzsikáját, ezen belül a lengyel "musica historica"-t is sokszor sikerre vitte. Ők már tudják, hogy számtalan szállal kötődik egymáshoz őseink zenéje. Nagy hatással volt a felvidéki városok kultúrájára a lengyel szomszédság. Számos gregorián himnuszunkban és szekvenciánkban ott lüktet a lengyel gregorián szíve. Az Iglói kódex többszólamú már hangszeres részleteket is tartalmazó egyházi művei már erőteljes lengyel hatást mutatnak. Az első magyar nyomtatott kottás mű is lengyel földről származik 1538-

ből. A kiadvány egy, a magyarság eredetéről szóló énekeket tartalmaz; ez az első nyomtatott kottás énekünk. A XVI. században Lublini János orgonatabulatúrás könyve több hajdútáncot örökített meg. Az újabb kutatások alapján mondhatjuk, hogy e tánc a magyar és lengyel föld legsajátosabb katonatánca a reneszánsz korból. A Kochanowski-Gomolka zseniális páros alkotásai formálták a magyar irodalmi és zenei ízlést. Magyarországszerte táncolták a "lengyelest", nem volt ritka a lakodalmakban a "lengyel hegedűs" sem. Balassa Bálint a legkézzelfoghatóbb példa arra, hogy művelt főink miképpen merítették a lengyel kultúrából, hogyan tették azt magyarrá. Egy lengyel protestáns dallamra magyar versek születtek.

Lengyel táncok sokaságát lejtették udvarházainkban. A lengyel táncot sok főúr ajánlotta fel felesége egészségére, mert abban a korban a tánc, mint ajándék élt a társadalomban. A lengyeles művek hatása leginkább a Lőcsei és a Vietórisz kódexekben érződik. Az "Aria polonica" és a "Polnischer Tanz"-ok bizonyítják, hogy felvidéki katonatoronásaink jóvoltából a csapszékekben és más, az idő múlására szolgáló alkalmakkor igen gyakran csendültek fel lengyel dallamok. Rákóczi fejedelmet születésnapja reggelén a "hajnalének"-kel ébresztették, melynek eredetét egy krakkói trombitaszignálban sejtjük. Ezek és más művek hangzottak fel Kecskések hangszeres előadásában Sary Sączban, Krakkóban, Olsztynban és Przemyslben. Az együttes "Lengyel-magyar zenetestvériség" című estjét mindenütt kitörő örömmel fogadták. Reméljük, hogy a jövőben tovább bővül repertoárjuk mindnyájunk öröme.

Pastinszky Krisztina

- HÍREK -

A magyarországi lengyelség hírei:

A Gdanskban meghirdetett "MAŁY DOMINIK" vásárra kiutazott a "Dwa Bratanki" polonai népi táncgyűttesünk.

Július 15-én találkoztak az Országos Lengyel Iskola tanárai.

Július 24-én de. 10-kor az Esztergomi Bazilikában leleplezték az emléktáblát, amelyet Szent Kinga ószandeci tisztelői ajánlottak fel. A vörösmárvány táblán bevésve látható Szent Kinga alakja és "a Szandeci föld a magyar népek" felirat. Utolsó látogatásakor a Szentatya Szenté avatta Boldog Kingát és megáldotta az emléktáblát is. Az ünnepségen dr. Dékányi Vilmos tehatalmú püspök, általában helyettes celebrálta a szentmisét.

Július 25-én fejeződött be 38 fős gyermekcsoportunk újszandeci lengyelországi nyári táborozása.

Július 29-én a IV. ker.-ben rendezték meg az újpesti napokat. Ennek alkalmából a Bendowska együttes képviselte a lengyel kisebbséget.

Augusztus 1-én, Solymánra a Varsói Felkelés kitörésének 55. évfordulóján a temető pilótásrjainál tartották meg az ünnepélyes megemlékezést.

Augusztus 4-én 17-kor a Bem József Kulturális Egyesület tagsága elbúcsúzott Zenon Tarnowski konzultól, aki befejezte magyarországi diplomáciai szolgálatát.

Gyalogos zárandokutak:

- augusztus 2-12-ig Torunból Częstochowába, az egri Ferencesek templomának szervezésében, a lengyel Pawel Cebula tisztelendő úr vezetésével, Augusztus 4-én pedig Rzeszowból indultak több mint 300 km-es útikra Plébániánk képviselői Zbigniew Czerniak atya, a plébános úr vezetésével.

Augusztus 1-én befejeződtek a Lengyel Napok Bogácscon.

Augusztus 15-25-ig Fonyódligeten nyelvi tábor volt.

A kőbányai Lengyel Házban stary szaci gyerekek és ifjak nyaraltak. Jövőre Stary Szac látja vendégül a magyarországi lengyel gyerekeket.

Augusztus 22-én, vasárnap Derenken búcsú volt.

Augusztus 23-án 16-kor Újpalotán (XV. Ker. Zsókaavár utca 15.), polonai együttesünk, a "Dwa Bratanki" lépett fel egy kínai együttesrel.

Augusztus 26-án - mint minden évben - a Gellért-hegy oldalában, a Sziklatemplomban lengyel nyelvű szentmise tartottak a Częstochowa-i Szűzanya tiszteletére.

Augusztus 29-én 17-kor az Újpesti Napok keretében (IV. ker. Kultúrházban) a rzeszowi "Bandoska" táncgyűttes lépett fel.

Szeptember 1-én a Lengyel Házban számítógépes, valamint lengyel nyelvtanfolyam kezdődik gyerekeknek. Jelentkezni a 261-5301-es telefonszámon lehet. - Keresünk kétnyelvű számítástechnika tanárt!

Tisztelettel meghívjuk Önt a XVIII. Kertleki kisebbségi önkormányzatok "Nemzetiségi Fesztiváljára".

KOMOLYZENAI KONCERT

Időpont: 1999. szeptember 3. Péntek 18.00 óra

Helyszín: Karinthy Frigyes Gimnázium (1183 Budapest, Thököly u. 7.) aula.

Időpont:

1999. szeptember 4. Szombat 11.00-20.00 nemzetiségi folklorbemutatók (külön program szerint). 16.00-kor fellép a Dwa Bratanki. Kapela Dabrowa Tarnowska Malarki z Zalipia. Lengyel konyhakóstoló. 20.00 órától hajnalig nemzetiségi bál.

16.00-kor fellép a Dwa Bratanki. Kapela Dabrowa Tarnowska Malarki z Zalipia. Lengyel konyhakóstoló. 20.00 órától hajnalig nemzetiségi bál.

Helyszín:

Sportcsarnok előtti színpad (1183 Budapest, Thököly u. 5. 20.00 órától a Sportcsarnokban.

Időpont:

1999. szeptember 5. Vasárnap 10.00 órától Lőrinczi Búcsú

Helyszín:

Thököly út eleje, Sportcsarnok előtti terület

Tisztelt Olvasóink!

Kiegészítve a legutóbbi P.W. számban megjelent beszámolót a Szent László-napi ünnepségekről tájékoztatjuk olvasóinkat, hogy a hagyományos pénzdíjazástól eltérően jutalomdíjakat adtunk át, az arra érdemeseknek, mégpedig szép képeket, amelyeket legjobb szobrász és festőművész tagjaink készítettek. Örülünk, hogy ezzel is módunk volt népszerűsíteni tehetségüket. Legközelebbi számunkban megismertetjük Önöket a művészekkel és műveikkel.

A Szerkesztőség

FELHÍVÁS

A Jugoszláv Polonia kérésrel fordul minden jóakarató emberhez, hogy adjanak segítséget a balkáni háború áldozatává vált lengyel-jugoszláv családoknak, mindennek előtt a gyermekeknek és az ifjúságnak. Polóniánk első felhívását még május 3-án a háborús események közepette adta ki. Jelenleg az ország gazdaságilag kimerült, sok Jugoszláviában élő lengyel munka nélkül maradt és tragikus körülmények között él. Nyugtalanul tekintünk a jövőbe, gyermekeink iskolai felszerelése hiányos a következő iskolaiévre, aggodalommal gondolunk az őszre és a télre. A segítség elodázhatatlan, hogy biztosíthassunk pénzt a leginkább rászorulóknak iskolakönyvre és felszerelésre, meleg ruhára és cipőre, tápszerre, orvosságra, vegyi- és tisztálkodási szerekre, fűtésre. Szervezetünknek, a lengyel közösségnek nincs saját jövedelme, és nem tudja biztosítani a legjobban rászorulóknak elegendő pénzeszközöket. A befizetéseket a lengyel szöveg nélküli megadott címre, számlaszámra és célra kérjük irányítani.

MKB.: 10300002-50115039-71033280

Köszönjük!

A Szerkesztőség

Lengyelországból

Varsó. Az Elnöki Palotában Aleksander Kwasniewski találkozott a kormány és az agrárszervezetek képviselőivel a mezőgazdaság problémáinak megbeszélése végett.

50 napos sztrájk után sikerült aláírni a megállapodást a kormány és a sztrájkoló ápolónők és szülésszűk között. A részletek megbeszélése folyamatban van, a sztrájkot augusztus 31-ig felfüggesztették.

A Lengyel Vöröskereszt 300.000 zli értékű segélymenete kedden indult Varsóból Jugoszláviába.

A kormány az Európai Unió felé fellépett egy 18 évi átmeneti időszak igényével, amelynek idején külföldi nem vásárolhat termőföldet.

A szakszervezeti Szövetség vádolja a kormányt, hogy fenn akarja tartani a régi nyugdíjakat. A szakszervezet szerint 2 millió embert érint hátrányosan ez a döntés.

Július 17-én Rzeszowban megkezdődött a XI. Polónia Világfesztivál Népművészeti Együttesek részére. Részt vesz rajta polóniánk "Dwa Bratanki" táncgyűttese is.

A TVP aláírta a megállapodást, hogy belép a Cyfra Plus számjegy platformba.

A LOT Lengyel Légitársaság úgy döntött, hogy 2000. január elsején nem indítja el járatát. Hivatalos indoklásként az ünnepre hivatkoztak, de lehet hogy tartanak a számítógépes hibáktól.

71 éves korában, hosszú ideig tartó súlyos betegség után Krakkóban elhunyt az egyik legkiválóbb lengyel képzőművész, Władysław Hasiór a hagyományostól eltérő szobrok és berendezések alkotója.

A gazdák az ország egész területén követelték a gabonafélék és a repace felvásárlási árának emelését. A kormány által javasolt ár még a termelési költségeket sem fedezi. Kruszwicában megalakult a Gazdák Országos Tiltakozási Bizottsága.

A "Samoobrona" (önvédelem) Agrár Szakszervezeti Szövetség vezetője szabadlábban marad, így döntött a Lublini Kerületi Bíróság. Leppert Andrzej az útelzárásokat szervezve nem a saját érdekében cselekedett, hanem a Szakszervezeti Szövetség határozatait hajtotta végre.

A Szejm elfogadta a nyelvtörvényt, amelynek fő célja a lengyel nyelv védelme, és úgy döntött, hogy az idegen nyelvű tulajdonveveket, ha van lengyel megfelelőjük, le kell fordítani.

Július 22-én Varsóban, az Ismeretlen Katona Sírja előtt megtartott megemlékezésen az ünnepséget támogatók és a Republikánus Liga Ifjúságának tagjai lökdösődni kezdtek.

Lengyel diákok egy csoportja örséget állt hétfőn Irán varsói Nagykövetsége előtt, így támogatva az iráni diákok röviddel azelőtt Teheránban szervezett tiltakozó megmozdulásait.

A kormány a közeljövőben tervezi a páciensek képviselőinek létrehozását a betegbiztosító pénztárakban.

"Az ittas vezetők a halált szállítják" ez volt a jelszava a július 20-án már másodszer megszervezett kampánynak a lengyel utakon előforduló ittas vezetés ellen. Lengyelországban ittas vezetésért 5000 zloty pénzbüntetés és 3 évi jogosítvány megvonás fenyeget.

A fővárosban megemlékező ünnepségeket tartottak a varsói felkelés kitörésének 55. évfordulójára.

Jerzy Buzek a III. Köztársaság leghosszabb ideje hivatalban lévő miniszterelnöke. Több mint 600 napja tölti be Buzek a kormányfői funkciót. Ez annak a jele, hogy az állam stabilizálódik, értékelt a rekordot a miniszterelnök úr.

Prof. Bronisław Gieremek Külügyminiszter hivatalos látogatást tett a közelkeleten.

A földműves szakszervezetek tagjainak tiltakozó akciói folytatódnak az egész országban. Szamotulyban eltorlasztották a zsidradékgyár teherportját. Az E-7-es út felszabadult a blokádtól. A Magángazdák NSZZ "Solidarność" szervezetének elnöke, Marian Zadorny bejelentette, hogy a határkezelő helyeken ismét megszervezik az import gabona és repace kiborítási akcióját, a szállítást leállítást.

Szeczecinben sztrájkoltak a közszolgálati dolgozók. Leállt a városi közlekedés.

A Vámbatársági Dolgozók Szakszervezete befejezte tiltakozó akcióját. A vámosok elégedettek a szejm által elfogadott törvénnyel.

Lengyelország és Oroszország megállapodást írtak alá az 1965. évi Konvenció megszüntetéséről, amely megtiltotta a kettős állampolgárság felvételét.

A Lódzi, Alsó Sziléziai és Sziléziai vajdaságban az Európai Unió országaiban már előírt integrált környezetszennyezés megelőzési és korlátozási rendszer kötelező bevezetésének tervét kívánják megvalósítani.

HELYI ÖNKORMÁNYZATI HÍREK

Röviden a Pécsi Polóniáról a Szent László díjjal kitüntetett Lengyel Klubról

A Pécsi Polonia tagjai mindig tartották a kapcsolatot egymással. A lengyel-magyar családok kisebb baráti körökben gyakran együtt töltötték az ünnepeket. Bizonyos áttörést hozott 1993-ban a czechochowi pálos atya, Waligóra Marian érkezése. Marian atya kezdeményezte a vasárnapi lengyel mise sorozatot, amelyre egyre több poloniai család látogatott. A mise utáni találkozások léggöre nagyon kellemes volt, és amikor közeledett Marian atya hazautazásának ideje, elhatároztuk, hogy továbbra is rendszeresen fogunk találkozni. Ez volt a Lengyel Klub kezdete. Találkoztunk, közös kirándulásokat szerveztünk és minden összejövetelen egyre többen lettünk.

Hamar felmerült az igényünk arra, hogy gyermekeink a lengyel nyelvtanulását megoldjuk. Ennek megszervezésében segített az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat. A gyerekek rendszeresen járnak kezdtek azokra a lengyel órákra, amelyeket két pedagógus tartott: dr. Stryniak Elżbieta és Gömöri Urszula. Ünneplés évnyitákon és évzárókon a klubunk nyílt a gyermekeknek, hogy megmutassák szüleiknek, mit tanultak. Itt kell megemlítenem, hogy egyik tanárunk dr. Stryniak Elżbieta jelenleg Párizsban van, ahol a poloniai pedagógusok részére megszervezett nemzetközi konferencián vesz részt. A klub működése nem korlátozódott az iskola létrehozására. Sok érdekes rendezvényt szervezett meg: télbúcsúztató Marzanna, farsangi bálók, versenyek a gyerekeknek, Mikulás ünnepségek, illetve más Péccset élő kisebbségekkel együtt is szerveztünk közös karácsonyt és húsvétot, ahol minden kisebbség bemutatott egy rövid programot, majd mindenkinek alkalma volt megkóstolni a kisebbségek nemzeti ételét. Szerveztünk Wiesława Szyborska estét, találkoztunk Csordás Gáborral, aki magyarra fordította a híres költő verseit. Volt Andrzej Wajda est és kiállítás Adam Mickiewicz születésének 200-ik évfordulója alkalmából.

Természetesen ez csak néhány érdekesebb rendezvényeink közül. A rendezvények megszervezésében nagy szerepe volt Krawczun Halinának, a klub elnökének, de a klub tagjai is sokat segítettek abban, hogy a rendezvényeink minél jobban sikerüljenek. Büszkék vagyunk arra, hogy a társaságunkban három képzőművész is van; Vice Anna gobelin művész, Krawczun Halina festő- és

szobrászművész és férje, Keményffy Gábor szobrászművész, aki magyar, de azt vallja, hogy a művészetére nagy hatással van a lengyel kultúra. Természetesen művészeink munkáiból kiállításokat is szervezünk. 1998 nyarán tagjaink közül kiválasztottunk öt személyt, akik a kisebbségi önkormányzati választásokon indultak. A választások eredményesek voltak és így az önkormányzat és vele együtt a klub még szorosabbá teheti az együttműködést más kisebbségekkel és a város vezetőivel a Pécsi Polonia érdekében. A klub megalapítása óta kapcsolatot tart Krakkóval. Ennek a kapcsolatnak köszönhetően tíz gyereket tudunk elküldeni nyaralni a Bieszczady hegyekbe. Fiaitjaink közül

hárman vesznek részt a Krakkó által "Mit tudtok Krakkóról" címmel szervezett vetélkedőn. A vetélkedő utolsó fordulója 2000-ben lesz, de a gyerekek már az idén összel elutaznak Krakkóba, ahol 1 hetes előkészítő programon vesznek részt. Városaink kulturális és gazdasági együttműködési szerződést írtak alá, melynek megvalósításában a helyi Polóniának nagy szerepe van. Sokszor segítettünk a két város kulturális intézményeinek a kapcsolat megteremtésében és az együttműködési megállapodás aláírásában. Reméljük, hogy ezek a kapcsolatok a továbbiakban mindkét város javára fejlődnek.

Zemplényi Mária
PLKÖ elnöke

Röviden Szegedről

Úgy tűnik, hogy Szeged a kisebbségi közösségek szempontjából is kivételes város. Az 1998 októberi választások óta a kisebbségi önkormányzatok száma kilencre gyarapodott, az előző ciklus német, szlovák, román, görög, roma és szerb önkormányzataihoz hozzájött az ukrán, az örmény és a lengyel. A román és a szerbek kivételével, akik önálló székházal rendelkeznek, az összes többi saját és közös helyiségeken osztozik az Osztrovszky utca 6. számú házban, amelyet Szeged város Polgármesteri Hivatalától kaptunk, és amelyben irodák, klub, oktatóterem és egy nagyobb terem található. Ez utóbbi alkalmas kiállítások és nyilvános előadások megtartására. Van egy hatalmas udvara 2 árnyas fával, ahol nyáron gyakran más kisebbségekkel közösen ülünk össze barátkozni. Visszatérve az önkormányzati választásokra, a lengyel listán 7 név szerepelt, az önkormányzat összetétele a következőképpen alakult: Brzózka Ágnes, dr. Brzózkané dr. Dénes Ilona, Ivicz Mihály, dr. Kozma Gábor helyettes és dr. Karol Biernacki elnök.

A szavazatok összeszámolása után kitudt, hogy a városban sokan szimpatizálnak velünk és a lengyelek megítélése évről évre javul. Ehhez kétségtelenül hozzájárult a Bem Kulturális Egyesület aktivistáinak sokéves munkája is, akik néhány évvel ezelőtt a nemzetiségi szervezetek közül elsőként Szegeden is megkezdtek oktatási tevékenységüket, fő hang-

súlyt gyermekeik lengyel nyelvtanulására helyezve. Más nemzetiségi kisebbségek is példát vettek rólunk, és javulást értek el ezen a téren. Új önkormányzatunk folytatni kívánja a "Bemesek" által megkezdett munkát, és nagy fontosságot tulajdonít neki. Ahhoz kevesen vagyunk, hogy külön-külön tevékenykedjünk, ezért 1998. októberé óta mindent közösen teszünk vagy szervezünk. Az önkormányzati munkát még tanuljuk, és valószínűleg eltart egy ideig, amíg belejövünk. Fontos, hogy a város ismer és támogat minket, továbbra is jóindulatúan.

Grzegorz Łubczyk nagykövet úr márciusi látogatásakor Szeged város polgármestere javasolta, hogy létesítsenek itt egy lengyel konzulátust, vagy legalább nevezzenek ki egy tiszteletbeli konzult.

A város igényli, hogy valamelyik változat mielőbb megvalósuljon. A nagykövet úr kedvezően viszonyult ehhez a javaslathoz, de mint tudjuk, az ilyen súlyú ügyeket jól át kell gondolni, és sok egyéb olyan tényezőtől is függnek, amelyeket nincs módunk befolyásolni.

Mindenesetre a Lengyel Önkormányzat jövőjével kapcsolatban optimista vagyok és reménytelen, ezt tiszta szívből kívánom a többi magyarországi Lengyel Önkormányzatnak is.

Karol Biernacki
SZLÖ elnöke

POLONIA
WĘGIERSKA
MIESIÉCZNIK

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

A Polonia Węgierska a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségekért Közalapítvány pénzügyi támogatásának köszönhetően jelenik meg.

Az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat lapja.

Felelős kiadó:
Bubenkó Csaba

Főszerkesztő:
Zofia Stankiewicz Halpemé

Nyomda:
Sprint Nyomda, Miskolc

Közreműködtek:
Dr. Karol Biernacki
Olga Iwaniuk-Bloch
B. Csilics Éva
Dr. Csúcs László Györgyné
Kondor Endre
Markó János
Pasztyánski Krystyna
Helena Révész
Iga Sikora-Zeisky
Szigeti Edina
Wanda Szyksznian
'96 Studio

A FEKETE MADONNA



A Czeszochowa-i Szűzanya arcképe

Magyar földön élve is legyen meg a történelmi tudatunk a közös múltunkról, ami az evangéliumi szellem megvalósításában összefonódott, és mindkét nép hatalmát és kölcsönös előnyét szolgálta, sőt annak forrásává vált. Nem szabad megfeledekeznünk arról, hogy a Jasna Góra-i Madonna képét éppen Magyarországról kaptuk, úgy ahogy őrzőjét, a Pálosok Szerzetesrendjét is, amely az egyetlen Magyarországon keletkezett férfi rendház.

A legújabb történelmi hipotézis szerint s egyedül ez a tunik helyesnek maga Szent Jadwiga (Hedvig) királynő hozta magával Lengyelországba a Jasna Góra-i képet. Pálos hagyományok szerint a kép áthelyezésének dátuma 1384. augusztus 31. Ezt az időpontot megerősítheti, hogy Jadwiga ebben az időben jelent meg lengyel földön. (E. Snieżyńska-Stolot-A Czeszochowa-i Istenanya kép genezise, stílusa és története; Folia Historiae Artium, IX kötet, Krakó 1973, Bolesław Przybyśzewski "Boldog Hedvig, erényekkel ékes királynő" című könyvének 41.-42. Oldala, Krakó 1996.)

Néhány történelmi adat a képre, mint művészeti alkotásra vonatkozólag: valószínűleg a XIV. század második felében festették, biztosan 1382 előtt; egy korábbi, bizonyára a XII. vagy XII. században készített arckép helyére, mégis a régi deszka megtartásával, amelyet már a középkorban közvetlenül az Istenanya személyéhez kötődő ereklyéknek tartottak. A kép a husziták Jasna-Góra-i kolostor elleni támadása idején 1430-ban megsérült, amelyet aztán restauráltak. Temperával festették,

vászonnal borított deszkára. Magassága 121, 8 cm, szélessége 81, 3 cm. A csodálatos arckép fekete ébenfából készült, és ezüst szobrokkal és díszítéssel ékesített barokk oltáron helyezték el, amely a kolostor főtemplomának oldalában található kápolnában áll. Ez a gótikus kápolna a XV. században keletkezett egy korábbiak helyén, amelyet Władysław Opolczyk alapított, akinek magyar nádorként közvetlenül köze lehetett a szentkép Jasna-Górába való átszállításához. A barokk oltár viszont Jerzy Ossoliński koronakancellár alapítványa 1650-ből. Ez Jan Christian Bierpfaff kiváló műve, amely a "Waza stílust" képviseli. Jan Lechoń verse szerint, nincs olyan lengyel templom, ott-hon, de kibolt sem, amit ne díszítene a Jasna Góra-i Fekete Madonna képe. Ez vonatkozik az anyaországi és a határon túli lengyelésre is. Hasonló a helyzet Magyarországon is, ahol szintén elterjedt a Jasna Góra-i Pálos kolostor Szűzanya arcképének barokk változata, amelyet Nagy Lajos, aki Magyarország és Lengyelország királya, valamint Szent Hedvig királyné apja volt nálunk Magyar Lajosként ismert ajándékozott a márianosztrai templomnak. Ennek a Magyarok Nagyasszonya címet viselő képnek számos változata megtalálható Budapesten is az egyetemi volt Pálos templomban a főoltáron, illetve a Király utcai Nagy Szent Teréz templomban. Nekünk, Magyarországon élő lengyeleknek talán a legkedvesebb Szűzanya arcképünk, amely a Jasna Góráról ismert változatot ábrázolja, és amelyet Karol Molczyk örökölt meg, egy festőművész, aki 1939 és 1949 között menekültként dolgozott Magyarországon, és sok magyar város templomában festett csodálatos, nagyméretű, színes fali vagy mennyezeti képeket (freskó-

kat), így például Kiskőrösön, Kiskunmajsán, Kiskunhalason, Mádón, és amit legjobban ismerünk: Kőbányán, a budapesti lengyel templomban. Itt található a Czeszochowa-i Istenanya XIX. században festett olajképe, amelyet valószínűleg Wincenty Danek atya hozott el Lembergől. Számos más magyarországi településen is megtalálhatók a Jasna Góra-i Szűzanya Magyarországra internált lengyel menekültek által a II. világháború idején felajánlott arcképei, más vallásos tárgyú felajánlásaikkal együtt. (Ez a téma is tudományos feldolgozást, valamint jogi védelmet igényelne.)

Végezetül olvassuk csak el II. János Pál szavait, mindenekelőtt azokat, amelyeket legutóbbi hazalátogatásakor Jasna-Górában mondott:

"Ő az, aki teljes mértékben megvalósítja az Üdvözítő Édesanyjának küldetését. *Totus tuus!*" Teljes szívvel és lélekkel, és minden erővel írjuk alá a lengyel pápa fenti szavait, aki a mai idők prófétaja a harmadik évezred küszöbén.

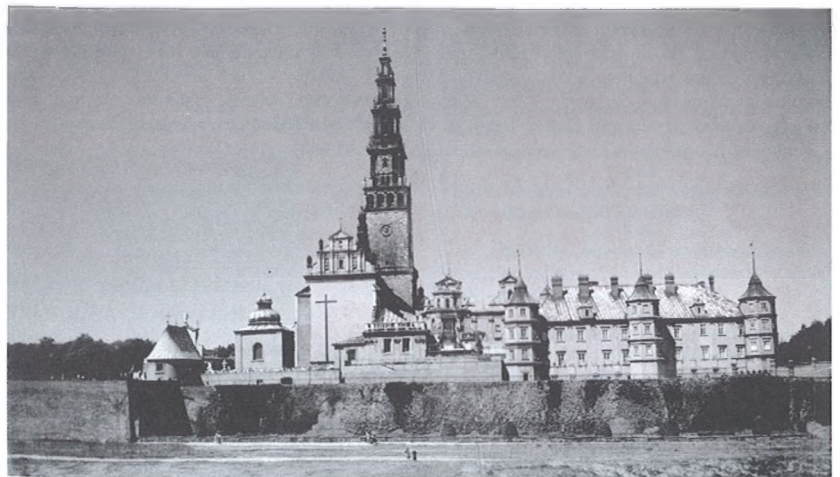
"Az Ige testté lőn és mi közöttünk lakozék".

A Szentatya beszédéből

* * *

A pálosok sziklakápolnájában találkoztunk augusztus 26-án a Jasna-Górai Nagyasszony színe előtt. Ezt a szokatlan történetű különleges helyet a következő számban fogjuk bemutatni, most pedig koncentráljunk Jézus Anyjának evangéliumi küldetésére, aki ismeri a legrövidebb utat az ő Fiához, Jézus Krisztushoz, a Világ Megváltójához. Szeretném, ha a teljes részvétel az Ő Legszentebb Áldozatában a magyar Polónia részére szükséges kegyelem forrásává válna.

*Maciej Józefowicz tisztelendő atya
Lengyelből fordította: Markó János*



Kolostor Jasna Góra-ban – látkép

1939. szeptemberének 60. évfordulójára

"Riadó" Varsó városának!

"Riadót hirdetnek Varsó városának!"
Igen, ilyen rádióközleményeket hallgattam 10 éves varsói kislányként, ezeket a szavakat sosem szabad elfelejteni! Szeptember elseje tragikus dátum nem csupán Lengyelország, hanem egész Európa számára. 1939. Szeptember 1-én a hitleri Németország megtámadta a védtelen Lengyelországot. Megkezdődött a II. világháború, amely tűzvészt, szenvedést és rombolást hozott magával. Csak Európában körülbelül 50 millió ember halt meg, ebből Lengyelország kb. 6 milliót veszített el, ami a volt Szovjetunió és Németország után a III. helyet jelentette. A lengyel katonák, valamint az egész nép bátor harca 6 évig tartott, példátlan hősiességgel. A dicsőséggel övezett lengyel katona hősiességével végleg bevonult a történelembe a támadók elleni harcban

felmutatott hazaszeretetével és merészségével. Súlyos harcok voltak a Westerplattén, Kocek és Modlin alatt, a Monte Cassión, Tobruknál, Normandiában, az Angliáért folytatott légi, illetve a Narvikért, Lenino alatt vívott csatákban. Ezek a nevek azok, amelyek híressé tették, és amelyeket megjelölt kihulló vére. Katyń áldozata, ez a példátlan tömeggyilkosság megsemmisítette a lengyel intelligencia színejavát, amikor az NKVD Sztálin parancsára 20.000 katonát és tisztet lőtt agyon.

De hány ártatlan ember pusztult el Auschwitzban vagy más haláltáborokban és gulagokon! Varsó, Lengyelország fővárosa kétségbeesetten védekezett szeptember 27-ig. A várost 85%-ban lerombolták. A Varsói Fölkelés hősiessége harcaiban a Honi Hadsereg 18.000 katonája esett el, 25.000 pedig megsebesült, a polgári áldozatok száma meghaladta a 150.000 főt. Varsót bestiálisan lerombolták, lakosait pedig táborokba üldözték. Sokáig lehetne még sorolni a dicsőség mezején elesetteket, a "kihallgatások" idején megkínzottakat és a börtönben meghaltak számát. Szeptember 17-én a Szovjetunió annektálta a lengyel földet egészen a Bug folyóig, a főparancsnokság és a II. Lengyel Köztársaság kormánya átlépte Románia határait. 100-130 ezer lengyel menekült viszont a Magyarország határát lépte át. Ezek a tisztek, katonák, rendőrök és civilek 30-40 táborban kerültek elhelyezésre. A baráti magyar nép és kormánya ezekben a tragikus időkben is segített. A lengyel katonák azonban nem akartak a táborokban maradni, titokban átlépték Magyarország déli határát és Franciaországba mentek, ahol már megalakult az

Emigráns Lengyel Kormány és alakulóban volt a Lengyel Hadsereg. Ebben az akcióban nagy szerepe volt az idősebb Antall Józsefnek, aki igazgatóként dolgozott az akkori Munkaügyi Minisztériumban. Ő felelt a menekültekért. Rövid idő alatt lecsökkent a lengyel menekültek száma Magyarországon, mivel itt elérhette őket a Gestapo gyilkos keze.

Ugyan nem túl sokan, de mégis voltak, akik itt telepedtek le és alapítottak családot. Mára ők már a lengyeliség csak kis csoportját alkotják, hiszen a 90-dik életévükhöz közeledő veteránok. Tízegynéhányan még élnek és szeptember elsejére emlékezve évente találkoznak jötevőjük, idősebb Antall József sírjánál a Farkasréti temetőben. Leteszik fehér-piros virágaikat, eléneklük a lengyel és a magyar himnuszt, és elgondolkoznak az emlékeikről. Legutóbb a Lengyel Köztársaság Nagykövetsége kezdeményezésére találkoztak a veteránok és a Honi Hadsereg (AK) egykori katonái Solymáron, a Szövetséges Hatalmak Pilótáinak Temetőjében, ahol egyebek között 37 lengyel pilóta hamvait helyezték örök nyugalomba.

Olaszországból indultak 1944-ben a varsói felkelők megsegítésére, de a német légvédelmi tüzérség tüze magyar földön véget vetett ifjú életüknek. Ez a temető veteránjaink részére az elmerengést és a harci emlékek visszaidézését jelenti. Igaz, hogy már egész irodalma van a háborús élményeknek és a visszaemlékezésnek, de emlékei mindenkinek vannak és azokat meg is szeretné osztani barátaival.

H.R.

Lengyelből fordította:
Markó János



1939. szeptember 25. – a Gestapo által letartóztatott kwidznyi Lengyel Gimnázium tanulói.

Sport határ nélkül

A lengyel kolóniák V. Nemzetközi Asztalitenisz Bajnoksága ebben az évben a litvániai Szolecnyikiben került megrendezésre. 90 fiatal vett részt, akik Litvániából, Fehéroroszországból, Magyarországról és Lengyelországból érkeztek. A magyar csapat vezetője Foltyn Kazimierz volt. Nagy örömmel tudatjuk, hogy az I. helyezett Szebelédi Éva lett, a II. helyezést húga, Krisztina érte el. A női páros versenyt szintén Éva és Krisztina nyerte meg. Kettőjük összpontszáma elég volt ahhoz, hogy csapatversenyben III.-ok legyenek Lengyelország és Litvánia mögött. Csapatunk két új tagja is részt vett a versenyben. Alkatib Kamil és Foltyn Dávid tizenkét versenyző közül érte el az V. ill. VI. helyezést. A lányok a helyezésekről kupákat és érmekeket hozhattak haza. A verseny fődíját, egy fényképezőgépet, Éva nyerte meg. Sikerült beszélnem Szebelédi Jánossal, aki elmondta, hogy nagyon örül lányai sikerének és nagyon boldog, hiszen mindig ő bízta a lányokat edzésre. Évi és Kriszti elmondták, hogy mindenki együtt örült a sikernek, s azóta is folyamatosan kapják a gratulációkat; a nyert kupákat pedig már elhelyezték szobájuk kitüntetett helyén. Foltyn Kazimierz szintén nagyon büszke a csapat eredményeire, hiszen már nem először vettek részt versenyen (Lublin 1997., Łomża 1998...), s ez bizonyult a legeredményesebbnek. Elmondta továbbá lapunknak, hogy rendkívül jól szervezett, kitűnő bajnokság volt. Szolecnyiki pedig egy gyönyörű, 7000 lakosú település, mely 50 km-re fekszik Vilniustól, s ahol a lakosság 80%-a lengyel. "Úgy érezzük magunkat, mint Lengyel-országban. Nagyon szívélyesen fogadtak bennünket. A gyerekek el voltak ragadtatva." mondta Foltyn úr. A győzteseknek, valamint csapatunk vezetőjének szeretettel gratulálunk! Sportolónk hamarosan Lublinban, a kétvétenként megrendezésre kerülő Lengyel Kolóniák Világkupáján fognak részt venni augusztus 22-29-ig.

Nagyon sok sikert kívánunk!

Iga Sikora-Zeisky

Na proszę przewodniczącej Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema zamieszczamy przeslaną korespondencję.

Redakcja



MAGYARORSZÁGI BEM JÓZSEF
LENGYEL KULTURÁLIS EGYESÜLET
POLSKIE STOWARZYSZENIE KULTURALNE
IMI. JÓZEFA BEMA NA WIEGRZECH
1031 Budapest V., Héden u. 34. H. 1.
Tel.: 310-214 Cím/fax: 310-44-19

Bubenkó Csaba elnök Úr
Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat
1102 Budapest
Állomás u. 10

Tisztelt Elnök Úr!

Ez év májusában vezetőségünk rendkívüli közgyűlést hívott össze, hogy a tagsággal ismertesse az egyesület nehéz anyagi helyzetét. Ezen a gyűlésen több javaslat mellett az is elhangzott a tagság részéről, hogy idősebb lenne az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat elnökével és néhány képviselőjével találkozni.

Ezért vezetőségünk úgy döntött, hogy a tagság igényének megfelelően találkozót szervez az OLKÓ és a Bem Egyesület vezetősége valamint aktivistái között. Szükségét érezzük ennek annál is inkább, mivel a választások óta már közel fél év telt el és még nem volt alkalmunk egymással megismerkedni. Az OLKÓ elnökeitől véleményünk szerint ez elvárható lett volna.

Ez a találkozás alkalmat adna arra is, hogy az OLKÓ-nek címzett levelünkre – melyre ez ideig választ még nem kaptunk – most már élőszóban kaphatunk választ.

Fentiek érdekében tisztelettel meghívjuk T. Elnök Urat, két alelnökét valamint pénzügyi bizottságuk elnökét 1999. 06. 20 és 24. közötti időpontban tartandó közgyűlésünkre. Kérjük válaszukat hogy az általunk javasolt napok közül, melyik nap felelne meg Önöknek, hogy arra a napra közgyűlésünket összehívassuk.

Válaszukat várva tisztelettel:

A vezetőség megbízásából

Nagy Alicja
Nagy Alicja
elnök

Budapest, 1999. 06. 08



MAGYARORSZÁGI BEM JÓZSEF
LENGYEL KULTURÁLIS EGYESÜLET
POLSKIE STOWARZYSZENIE KULTURALNE
IMI. JÓZEFA BEMA NA WIEGRZECH
1031 Budapest V., Héden u. 34. H. 1.
Tel.: 310-214 Cím/fax: 310-44-19



Írta az
olvasó

Válasz egy válasznak!

Mi nem felháborodással, hanem sajnálattal olvastuk a nyilatkozatra írt válaszukat. Azért sajnáljuk, mivel „válasz a nyilatkozatra” című levelükben sok a pontatlanság és a csuszátás. Ezt az alábbiakban – bár nem gondoltuk, hogy erre szükség lesz – megpróbáljuk pontosítani. 1999. 05.10-i keltezéssel levéllel fordultunk az OLKÓ, pontosabban Bubenkó Csaba elnök úrhoz, megírva Egyesületünk kritikus helyzetét. Erre a levelünkre semmilyen választ nem érkezett. Ezek után 1999.06.08-i keltezéssel Bubenkó Csaba elnök úr nevére – mivel az elnök képviseli a kisebbségi önkormányzatot – újabb levelet küldtünk, amelyben időpontot kértünk az egyesületünkben tartandó találkozóra. Itt szeretnénk helyesbíteni – és sajnálatunkat kifejezni – hogy a válaszyilatkozatban Safarecsik Tibor, Dr. Csúcs László Györgyné és Dr. Biernacki Karol képviselők névszerint a meghívásban nem szerepeltek. Azt Bubenkó Csaba elnök úrral beszéljük meg telefonon és kérjük, hogy a nevezett személyeket is hozza magával. Ez a telefonbeszélgetés azért jött létre, mivel erre a levelünkre sem érkezett semmiféle reagálás. Az Egyesület alelnöke, Kárpáti Imre a levélben megjelölt időpont előtt telefonon személyesen beszélt Bubenkó Csaba elnökkel, amelyben egyeztetett az időpontot – június 28. 16-órára. Rákövetkező nap Nagy Alicja elnök szintén egyeztetett telefonon időpontot, amely egyeztetésen került szóba – mint meghívott – három alelnök plusz két bizottsági elnök neve. Bizunk benne, hogy OLKÓ-nál megfelelő módon folyik az ügyiratkezelés, így a hivatkozott levelek könnyűszerrel előkereshetők, s így ez egyben igazolhatja az elmaradt találkozó miatti felháborodásunkat és a „nyilatkozat” éles hangvételét. Nem akarunk Egyesületünk és az OLKÓ között konfrontációt, de mindenki beláthatja, hogy az Országos Önkormányzat elnökének a hozzá intézett levelekre illik válaszolni, nem beszélve arról, hogy a civil szervezetek hívével nélkül is – információszerzés céljából – fel kellett volna keresni. Mivel ezt elmulasztotta, ezért került sor erre a felesleges levelezésre, ami ahelyett hogy közel hozná egymáshoz a két szervezetet, inkább az ellentéteket mélyíti. Amennyiben T. Elnök Úrnak – remélhetőleg – nem ez a célja, joggal elvárható lenne pozitívabb hozzáállás és az ellentétek feloldása. Sajnálatos módon ez a mai napig nem történt meg, a jó szándékból csak egy válaszevélre teltet.

Tisztelettel,

Nagy Alicja
Nagy Alicja
elnök

Kárpáti Imre
elnök

Budapest, 1999.08.05



MAGYARORSZÁGI BEM JÓZSEF
LENGYEL KULTURÁLIS EGYESÜLET
POLSKIE STOWARZYSZENIE KULTURALNE
IMI. JÓZEFA BEMA NA WIEGRZECH
1031 Budapest V., Héden u. 34. H. 1.
Tel.: 310-214 Cím/fax: 310-44-19



Írta az
olvasó

Válasz egy válasznak!

Mi nem felháborodással, hanem sajnálattal olvastuk a nyilatkozatra írt válaszukat. Azért sajnáljuk, mivel „válasz a nyilatkozatra” című levelükben sok a pontatlanság és a csuszátás. Ezt az alábbiakban – bár nem gondoltuk, hogy erre szükség lesz – megpróbáljuk pontosítani. 1999. 05.10-i keltezéssel levéllel fordultunk az OLKÓ, pontosabban Bubenkó Csaba elnök úrhoz, megírva Egyesületünk kritikus helyzetét. Erre a levelünkre semmilyen választ nem érkezett. Ezek után 1999.06.08-i keltezéssel Bubenkó Csaba elnök úr nevére – mivel az elnök képviseli a kisebbségi önkormányzatot – újabb levelet küldtünk, amelyben időpontot kértünk az egyesületünkben tartandó találkozóra. Itt szeretnénk helyesbíteni – és sajnálatunkat kifejezni – hogy a válaszyilatkozatban Safarecsik Tibor, Dr. Csúcs László Györgyné és Dr. Biernacki Karol képviselők névszerint a meghívásban nem szerepeltek. Azt Bubenkó Csaba elnök úrral beszéljük meg telefonon és kérjük, hogy a nevezett személyeket is hozza magával. Ez a telefonbeszélgetés azért jött létre, mivel erre a levelünkre sem érkezett semmiféle reagálás. Az Egyesület alelnöke, Kárpáti Imre a levélben megjelölt időpont előtt telefonon személyesen beszélt Bubenkó Csaba elnökkel, amelyben egyeztetett az időpontot – június 28. 16-órára. Rákövetkező nap Nagy Alicja elnök szintén egyeztetett telefonon időpontot, amely egyeztetésen került szóba – mint meghívott – három alelnök plusz két bizottsági elnök neve. Bizunk benne, hogy OLKÓ-nál megfelelő módon folyik az ügyiratkezelés, így a hivatkozott levelek könnyűszerrel előkereshetők, s így ez egyben igazolhatja az elmaradt találkozó miatti felháborodásunkat és a „nyilatkozat” éles hangvételét. Nem akarunk Egyesületünk és az OLKÓ között konfrontációt, de mindenki beláthatja, hogy az Országos Önkormányzat elnökének a hozzá intézett levelekre illik válaszolni, nem beszélve arról, hogy a civil szervezetek hívével nélkül is – információszerzés céljából – fel kellett volna keresni. Mivel ezt elmulasztotta, ezért került sor erre a felesleges levelezésre, ami ahelyett hogy közel hozná egymáshoz a két szervezetet, inkább az ellentéteket mélyíti. Amennyiben T. Elnök Úrnak – remélhetőleg – nem ez a célja, joggal elvárható lenne pozitívabb hozzáállás és az ellentétek feloldása. Sajnálatos módon ez a mai napig nem történt meg, a jó szándékból csak egy válaszevélre teltet.

Tisztelettel,

Nagy Alicja
Nagy Alicja
elnök

Kárpáti Imre
elnök

Budapest, 1999.08.05





Warszawa -
Widok na mury obronne Starego
Miasta od strony Wisły

Varsó -
Az Óváros védőfalának látképe
a Visztula felől

Warszawa -
Widok na Zamek Królewski

A királyi vár - Varsó

